Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 208. — ROK XL.

SOBOTA
5 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Motywy.

Jeżeli godzimy się z tem, że proces brzeski dla najrozmaitszych przyczyn zasługuje na nazwę niezwykłego, to oczywiście, musimy także stanąć na stanowisku, że i motywy wyroku sądu apelacyjnego odbiegają od zwykłego szablonu, jaki spotyka się w motywacji wyroków w innych procesach, nawet politycznych.

Gdy czyta się obszerne uzasadnienie wyroku, to widzi się, że powtarzają się w niem, jako motyw zasadniczy, dwa momenty: „droga przemocy" i „walka czynna". Zaraz na wstępie sąd ustala, że „w roku 1930 na terenie Centrolewu wśród przywódców stronnictw, wchodzących w skład jego, utrwaliło się przekonanie, że walka z rządem i jego systemem rządzenia na drodze parlamentarnej, a więc legalnej, nie może dać rezultatów, i wobec tego walkę tę należy przenieść na drogę pozaparlamentarną"... „Stąd powstało wśród tych zwłaszcza osób, które odgrywały kierującą rolę w partjach, porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce tą jedyną drogą, jaka pozostawała wówczas, drogą przemocy".

Następnie sąd apelacyjny poddaje analizie podstawowy cel tego, zdaniem sądu, występnego porozumienia i dochodzi do wniosku, że celem tym było usunięcie rządu. „Prawda, że niektórzy z oskarżonych, jak i niektóre artykuły w prasie mówią o „systemie rządzenia", jednak na tle okoliczności danej sprawy pojęcie: „rząd" i „system rządzenia" — są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, iż w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyślenia było dokonać zmiany systemu bez zmiany osób"...

W tych warunkach, zgodnie z motywami sądu, nie pozostawało nic innego, jak tylko przemoc i do niej zamierzali się uciec oskarżeni. Sąd nie dał wiary zaprzeczeniom oskarżonych i negatywnym zeznaniom świadków, ale oparł swe przekonanie na poszczególnych dowodach, świadczących, że wobec tego, iż rząd dobrowolnie nie ustąpiłby, pozostawała jedynie droga przemocy, o czem oskarżeni, jako dokładnie orjentujący się we współczesnych warunkach politycznych, musieli dobrze wiedzieć. „Niema obowiązku — brzmią dalej motywy — udawadniać, że przemoc już została przez oskarżonych stosowana, należy tylko udowodnić, że w planach Centrolewu potencjonalnie czynnik przemocy istniał i posługiwaliby się oni tą przemocą przy sprzyjających warunkach". Tu powołuje się sąd na wypadki krakowskie z r. 1923 oraz na przykłady z działalności P. P. S., która w pewnych sytuacjach posługuje się aktami przemocy.

Dalej omawia sąd apelacyjny kwestję indywidualnej odpowiedzialności każdego z oskarżonych i dochodzi do wniosku, że nie potrzeba udawadniania, jaką czynność w spisku wykonywał każdy z nich, obowiązkiem natomiast jest ustalenie, że każdy z oskarżonych do spisku należał i każdy z nich zdawał sobie sprawę, że spisek ten ma na celu usunięcie rządu, sprawującego władzę w Polsce, przemocą. „Żaden z oskarżonych nie może się tłumaczyć nieświadomością celów powstania spisku i środków działania".

Aczkolwiek sąd stanął na stanowisku, że w ówczesnych warunkach politycznych nie mogło być nawet mowy o usunięciu rządu legalnie w drodze parlamentarnej, a pozostawała jedynie droga przemocy, nie mniej jednak odrzuca sąd koncepcję obrony, że oskarżeni znajdowali się w stanie obrony koniecznej. Jest to nie do pomyślenia, kiedy „chodzi o działalność publiczną legalnie sprawującego władzę rządu". Cały sens art. 102 K. K. R. i 97 K. K. „byłby przekreślony, gdyby każdy gwałt, skierowany przeciwko członkom rządu, mógłby być tłomaczony obroną konieczną; taki stan byłby destrukcją wszelkiego porządku publicznego; w takich warunkach w państwie nie mógłby żaden rząd ani istnieć, ani działać; groziłaby mu nieuchronna anarchja".

Przytoczyliśmy najistotniejsze motywy wyroku sądu apelacyjnego w procesie brzeskim nie tylko ze względu na charakter procesu i jego znaczenie dla życia politycznego i stosunków wewnętrznych w Polsce, ale również z tego powodu, że zawierają one wiele rzeczy nowych, niezmiernie daleko odbiegających od tych poglądów, jakie się utrwaliły w społeczeństwie na zagadnienia prawno-państwowe. Trzeba je więc zanotować i zapamiętać, bo wzbogacają naszą wiedzę i doświadczenie i mogą się przydać w przyszłości.

A. D.

P. Sławek niewiele powie.

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek, prezes Sławek w przemówieniu swem na zjeździe legjonistów przedstawi **tylko w zarysach projekt zmiany konstytucji.** Wprawdzie pozwoli on zorjentować się dokładnie, w jakim kierunku ta zmiana pójdzie, jednak szczegóły tego projektu zostaną ujawnione **dopiero na sesji jesiennej** parlamentu i **to nie na jej początku, ale w toku.** Po wniesieniu do laski marszałkowskiej budżetu pos. Sławek, **jako prezes** swego klubu wygłosi przemówienie w którem przedstawi szczegóły projektu konstytucji w formie wniosku, zgłoszonego do Sejmu.

PRZYGODA POLSKIEJ LOTNICZKI.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.). Znana lotniczka polska Wanda Czyżewska wystartowała wczoraj wieczorem z Łodzi w kierunku Warszawy. Po drodze zorjetowała się, że przed zmierzchem nie doleci do lotniska Mokotowskiego i postanowiła lądować na trasie. W czasie lądowania na polu pod wsią Wędrogów w powiecie skierniewickim samolot PZL. 5, na którym leciała, **został lekko uszkodzony.** Lotniczka wyszła **bez szwanku.**

DZIŚ MA BYĆ POGODA.

Prognoza na sobotę: Pomorze, Wileńskie i Polesie: chmurno, z przejaśnieniami. Chłodniej. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Po miejscami mglistym ranku **nagół dość pogodnie. Temperatura bez zmian.** Słabe wiatry północno-zachodnie.

Obniżenie płac górników.

Arbitrażowe orzeczenie p. Ulanowskiego.

Warszawa, 4. 8. (PAT). W ministerstwie opieki społecznej odbyła się konferencja przy udziale przedstawicieli rady zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych oraz 6 związków zawodowych zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Na konferencji tej przedstawiciele obu stron wyrazili zgodę na rozstrzygnięcie sporu o wysokość płac w górnictwie węglowem w drodze orzeczenia arbitrażowego. Wyznaczony przez p. ministra na arbitra p. Ulanowski, zastępca dyrektora departamentu pracy wydał w godzinach wieczornych orzeczenie i przesłał zainteresowanym stronom. W myśl tego orzeczenia płace w górnictwie węglowem zagłębia dąbrowskiego **obniża się w stosunku do płac z lutego 1932 r. o 10 proc., w zagłębiu krakowskiem o 12 proc., z wyjątkiem Sierszańskich Zakładów Górniczych, dla których obniżono płacę o 15 proc.** Nowe stawki płac obowiązywać będą od 1 sierpnia na czas nieokreślony z możnością wypowiedzenia na 14 dni przed końcem każdego miesiąca przez każdą ze stron. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że w okresie od 1 maja br. płace w górnictwie węglowem w zagłębiu dąbrowskiem były obniżone o 15 proc., a w krakowskiem nawet o 20 proc., to ustalona obecnie taryfa płac stanowi w rzeczywistości podwyższenie w stosunku do płac obecnych o około 5 procent.

—§—

Wymiana więźniów z Litwą przewleka się.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.). Polski Czerwony Krzyż wystosował do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie pismo, w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Z pisma tego wynika, że **przedłożona przez Litwę lista politycznych więźniów w Polsce jest obecnie badana przez** władze polskie i obejmuje 39 nazwisk więźniów. Władze litewskie natomiast nie zajęły dotychczas stanowiska wobec żadnej z kilku list polskich. Polski Czerwony Krzyż prosi komitet genewski aby wpłynął na Litwę w kierunku oświadczenia się, na podstawie której z list polskich zechce przeprowadzić wymianę więźniów.

———

Harcerze u posła R. P. w Budapeszcie.

Budapeszt, 4. 8. (PAT.) Komenda harcerzy polskich z p. Olbromskim na czele złożyła wczoraj wizytę posłowi Rzeczypospolitej Polskiej **Łepkowskiemu.** Komenda przybyła w otoczeniu drużyny reprezentacyjnej z orkiestrą, która na powitanie posła odegrała hymn narodowy. Poseł Łepkowski odebrawszy raport wygłosił do harcerzy przemówienie.

„Pesti Hirlap" podkreśla, że w czasie onegdajszej zbiorowej defilady drużyny harcerzy polskich wyróżniały się najlepszem wyekwipowaniem.

WYCIECZKA FRANCUSKA W ZAKOPANEM.

W Zakopanem (PAT). W drugim dniu pobytu wycieczka kombatantów alzacko-lotaryńskich zwiedzała przed i popołudniu Morskie Oko i Zakopane m. in. Muzeum Tatrzańskie, Szkołę przemysłu drzewnego, park klimatyczny itd. Uczestnicy wycieczki byli również obecni na dzisiejszych zawodach tennisowych.

POŻAR FABRYKI W PIŃSKU.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.). Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w Państwowej Fabryce Dykty w **Pińsku.** Pożar zniszczył cały zapas gotowych materjałów i warsztaty. Straty oceniają na kilkadziesiąt tysięcy zł.

———

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.) Wobec nie złożenia przez prokuratora skargi kasacyjnej w sprawie adwokata Heydukowskiego, uniewinnionego przez sąd apelacyjny z zarzutu przywłaszczenia sobie depozytów swych klientów Wichrów, wyrok stał się prawomocnym.

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.) Władze policyjne w Łodzi wykryły skandaliczną aferę, której bohaterką jest „madame" Amalja Filipicako, znana pod nazwą „pani kapitanowej". W mieszkaniu swem przy ul. Kościuszki 41 „madame" urządziła sobie elegancki i luksusowy dom schadzek.

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.) Radek przygotowuje do druku książkę o swej podróży, który tytuł ma brzmieć „Jak podejmowano mnie w pierwszej ojczyźnie".

„Arcyb." Kowalski pragnie rewizji procesu.

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.) Przywódca Marjawitów, głośny Jan Kowalski, skazany prawomocnym wyrokiem na 3 lata więzienia, upoważnił swych obrońców do podjęcia starań o **rewizję procesu.** Podanie o rewizję procesu ma być złożone Sądowi Najwyższemu jeszcze w jesieni, a obrona opierać się będzie na odwołaniu publicznem zeznań złożonych w procesie przez jednego z głównych świadków oskarżenia. Charakterystyczne jest jednak, że Kowalski, **mimo, że wyrok jest** prawomocniony, dotychczas kary nie odsiaduje.

Niezwykła egzekucja.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.). Właściciel kamienicy przy ul. Wulkańskiej w Łodzi otrzymał eksmisję na swego lokatora Święcańskiego. Ponieważ żona Święcańskiego oczekiwała za kilka dni rozwiązania a istnieje przepis, że nie wolno eksmitować lokatorów, gdy w mieszkaniu znajduje się osoba w tym stanie. Woliński znając to utrudnienie sprowadził na własną rękę lekarza, który stwierdził, że Święcańska odbędzie poród dopiero za 6 tygodni. Eksmisja odbyła się, a kiedy Święcański powrócił do domu, nie zastał ani rzeczy, ani żony, ani starszki matki. Skutkiem energicznych nalegań właściciel oświadczył, że rzeczy wywieziono do pobliskiego lasku. Gdy Święcański przybył na wskazane miejsce, nie **zastał jednak** również ani rzeczy ani żony.

KRYZYS W TEATRACH WARSZAWSKICH.

Warszawa, 4. 8. (tel. wł.). Kryzys w teatrach warszawskich powoduje rozwiązanie umów z szeregiem znanych artystów, którzy nie otrzymają stałego engagement na przyszły sezon. Między innymi bez engagement znajduje się Jerzy Leszczyński.

HEBDA POKONAŁ WŁOCHA.

Warszawa, 4. 8. (PAT). Dzisiaj, w pierwszym dniu meczu tennisowego Polska—Włochy o puhar Davisa na rok 1934 pierwsze spotkanie rozegrał WKS „Legja" Hebda z włoskim zawodnikiem: Sertorio. Wynik 7:5, 6:0, 6:0 na korzyść zawodnika polskiego.

O czem piszą inni?..

Konstytucja.

Jak wiadomo, z kół sanacyjnych czyni się teraz wiele, aby zagadnienie zmiany konstytucji znowu zaktualizować. W związku z tem „A. B. C.“ stwierdza trzy fakty, rzucające bardzo ciekawe światło na historję tej sprawy:

„Faktem pierwszym jest, że się o tej sprawie mówi już od roku 1926 i że w tej chwili, w roku 1933, niewiele więcej wiemy o tem, jak sobie obóz rządowy tę zmianę przedstawia, niż wiedzieliśmy w latach poprzednich.

Fakt drugi, który trzeba stwierdzić, to dziwne losy sprawy zmiany konstytucji, o ile chodzi o jej ciężar gatunkowy w całokształcie polityki obozu rządowego. Zależnie od konjunktury bywa ta sprawa określona jako aktualna albo — nieaktualna. Rok temu mówiło się, że mamy inne rzeczy ważniejsze do załatwienia, obecnie mówi się wprost przeciwnie, że niema ważniejszej.

Faktem zaś trzecim jest nastrój ogólny, wytworzony dokoła tej sprawy przez samo życie, które coraz więcej daje przykładów ograniczania obowiązującej dotąd konstytucji „via facti“, drogą bądź to swoistej interpretacji, bądź też milczącego lub wyraźnego rezygnowania obecnej większości w Sejmie i Senacie z konstytucyjnych uprawnień parlamentu. W tej atmosferze kwestje konstytucyjne stają się coraz bardziej teorją“.

Zdaniem cytowanego pisma, jeżeli zmiana konstytucji ma teraz znowu nabrać ciała i krwi, trzeba przedewszystkiem, aby się zmieniła atmosfera, w jakiej będzie ona rozważana, jeżeli wogóle może być mowa o jakiemkolwiek „rozważaniu“.

Otóż o to chodzi, ale, jak narazie, na tę „zmianę atmosfery“ wcale się nie zanosi.

Nietylko „Głos Narodu“...

I „Kurjer Warszawski“ zwrócił uwagę na artykuł „Naszego Przeglądu“, który omawialiśmy obszernie przed kilku dniami. Uderzyło go to, na co i my zwróciliśmy uwagę: zamierzona akcja celem wynalezienia dla handlowo-przemysłowego odłamu żydów niemieckich nowych placówek pracy — poza granicami Trzeciej Rzeszy. Oto, co pisze w tej sprawie, najpoważniejsze pismo warszawskie:

„O ile ta ostatnia zapowiedź żydowskiej emigracji zarobkowej z Niemiec ucieszy hitlerowców, o tyle opinja polska zaniepokoi się nią niewątpliwie. W Polsce bowiem odsetek Żydów jest tak znaczny, że trudno nawet myśleć o stworzeniu jeszcze nowych placówek pracy dla handlowo-przemysłowego odłamu Żydów niemieckich. Należałoby zatem zgóry wykluczyć Polskę z terenów, do których kongres sjonistyczny kierować będzie tę falę zarobkowej emigracji“.

Widzi więc „Nowy Dziennik“, że nie tylko „Głos Narodu“ zaniepokoił się tą sprawą. Zaniepokoili się i inni.

O zmianach w dyplomacji.

Notowaliśmy niedawno pogłoski o zamierzonych jakoby wielkich zmianach w naszej dyplomacji. Była między innemi mowa, że poselstwo w Moskwie ma być podniesione do rangi ambasady, przyczem jako kandydatów na stanowisko ambasadora w Moskwie wymieniano obecnego posła, p. Łukasiewicza, naczelnika wydziału wschodniego, p. Schaetzla i p. Miedzińskiego. Pogłoski te zamieściła także „Polonia“.

Obecnie powołując się na to pismo, sanacyjno-konserwatywny organ „Słowo“ wileńskie, powtarza te pogłoski, dodając do nich skromną, ale bardzo charakterystyczną uwagę:

„Tyle „Polonia“. Wiadomości te mogły łatwo zrodzić się tak samo na tle nowego kursu polityki polskiej w stosunku do Sowietów i Zachodu, jak też na bardziej prozaicznym tle „sezonu... ogórkowego“. Podajemy je nie bez zastrzeżeń, — ale i nie bez uwagi, że w obecnej dobie nie byłyby mimo wszystko niespodziankami tak bardzo znowu wielkiemi“.

Nie wiele, a jednak bardzo dużo powiedziane zostało w tej krótkiej notatce.

Odrodzenie radykalizmu.

„Kurjer Poznański“ powraca jeszcze raz do radykalizacji społeczeństwa, uprawianego przez wpływowe koła obozu sanacyjnego:

„Od pewnego czasu, a zwłaszcza od chwili objęcia władzy przez p. Jędrzejewicza, powiał inny kurs. Wypowiedziano walkę ideologji narodowej. Nie wolno już w „sanacji“ przyznawać się do nacjonalizmu. Trzeba wierzyć w ideologję „państwową“, którą w ostatnich czasach starano się rozwinąć i uzasadnić, by nadać jej jaką taką treść. Z treści tej okazało się jednak szybko, że celem teoretyków ideologji państwowej jest państwo beznarodowe, czy narodowościowe, oraz państwo świeckie, według wszelkich wzorów francuskiego jakobinizmu. Jednocześnie wzmogła się na wszystkich odcinkach kampanja antyklerykalna, wolnomyślna, a nawet żydofilska. Staliśmy się świadkami reakcji starego przedwojennego radykalizmu, trącącego już mocno myszką, lecz chcącego się na gwałt ratować przed zalewem nowoczesnego prądu narodowego. Ostrza tej kampanji, której wyrazicielem stał się najbardziej dziś miarodajny warszawski, radykalny „Kurjer Poranny“, zwrócił się z jednej strony przeciw duchowieństwu, a z drugiej przeciw ideologji narodowej“.

„Kurjer Poznański“ patrzy na te próby odrodzenia radykalizmu — jak pisze — ze spokojem, gdyż nie znajdują one żadnego uzasadnienia w obecnych warunkach, ogarniających cały świat i znajdujących szczególny oddźwięk w młodem pokoleniu... — Oczywiście, zachowanie spokoju jest konieczne, ale nie może on być równoznaczny z bezczynnością.

Ogniowa próba paktu 4-ch.

MOCARSTWA WOBEC ZBROJEŃ LOTNICZYCH NIEMIEC I ZAMACHÓW NA AUSTRJĘ.

Pomimo paktu 4-ech zanosi się na interwencję dyplomatyczną mocarstw zachodnich, Francji i Anglji, przeciw Niemcom. Interwencja taka musiałaby bardzo popsuć stosunki między sygnatarjuszami paktu. Wszak pakt podpisały 4 mocarstwa poto, by „pracować“ nad utrzymaniem w Europie pokoju, usuwaniem zatargów etc. Otóż ci, co mieli robić pokój i zgodę między innemi mniejszemi państwami powinniby przynajmniej być zgodni między sobą. Tymczasem okazuje się, że tak nie jest. Interwencja dyplomatyczna byłaby jaskrawem uwypukleniem różnic i sprzeczności między „odrodzonemi“ Niemcami a demokratycznemi mocarstwami Zachodu. To też rządy w Paryżu i Londynie jeszcze się zastanawiają, w jakiej formie wystąpić, ale już **sam fakt pojawienia się tych wiadomości i dyskusji nad tą kwestją stanowi ogniową próbę paktu 4-ech.**

Myśl wystąpienia dyplomatycznego przeciw Niemcom wyszła z Paryża, ale pierwsze wiarygodne informacje w tej sprawie pochodzą z Londynu. Agencja Reutera zapowiedziała zbiorowe wystąpienie posłów Anglji, Francji i Włoch w Berlinie z powodu akcji hitlerowców przeciw Austrji. **Prasa berlińska wystąpiła oczywiście natychmiast przeciw zamierzonej interwencji** twierdząc, że Niemcy nic zrobiły nic takiego, coby mogło oznaczać nieposzanowanie niepodległości Austrji lub pozostawać w sprzeczności z paktem 4-ech. Naturalnie zapowiada się także, że taka interwencja nic a nic stosunków austrjacko-niemieckich nie polepszy, przeciwnie, jeszcze je zaostrzy. Prasa niemiecka zdaje się uważać spór z Austrją za wewnętrzną sprawę germańską, do której nikt obcy nie powinien się wtrącać. Choć Austrja jest państwem niepodległem, hitlerowcy przywykli uważać ją za przyszłą prowincję „trzeciej Rzeszy“, rządzonej przez „wielkiego Adolfa“.

Ale wystąpienie mocarstw miało dotyczyć nietylko napaści niemieckich na Austrję. Jest jeszcze druga ważna sprawa: **zbrojenia lotnicze Niemiec.** Otóż jedno z pism doniosło, że i tę sprawę chciała Francja poruszyć, ale Anglja odpowiedziała odmownie. **W Londynie sprostowano tę pogłoskę.** Komunikat półoficjalny powiada:

„Żadna tego rodzaju prośba nie była zgłaszana przez rząd francuski. **Sprawa ponownego zbrojenia się Niemiec, będąca stale przedmiotem uważnych badań rządu brytyjskiego nabrała jeszcze aktualności na skutek dwóch wypadków, mianowicie: propozycji nabycia angielskiego materjału lotniczego przez Rzeszę i sprawy salzburskiej.** Pierwsza kwestja została załatwiona odmową zezwolenia na wywóz materjału lotniczego, ponieważ żądania niemieckie uważano za niezgodne z duchem i literą paktów, podpisanych przez Rzeszę. **Druga kwestja stanowi przedmiot narad między Paryżem, Rzymem a Londynem“.**

Podobno rząd angielski życzy sobie, aby wystąpiły razem wszystkie 3 mocarstwa Anglja, Francja i Włochy. Porozumiewanie się z Mussolinim może naturalnie opóźnić trochę planowane wystąpienie, a jest bardzo prawdopodobne, że wódz „czarnych koszul“ nie będzie chciał robić przykrości wodzowi „brunatnych koszul“. Ale materjału do wystąpienia jest tak dużo, że chyba dojdzie ono do skutku.

Zbrojenia lotnicze Niemiec postępują w szybkiem tempie. Kanclerz Hitler nie jest wprawdzie pilotem, ale jest amatorem komunikacji powietrznej. Rozumie doskonale znaczenie lotnisk i szkół pilotów. Jego prawa ręka, **Goering,** to sławny lotnik bojowy. Lata z zamiłowaniem jeszcze i teraz, no i oczywiście dba o to, by Niemcy posiadały silną flotę powietrzną. Traktat wersalski nie pozwala Niemcom tworzyć lotnictwa wojskowego, więc oficjalnie w Reichswehrze jeszcze pułków lotniczych niema, ale po cichu wydaje się grube miljony na ten cel. Lotnictwo zaś „sportowe“ i handlowe tak jest zorganizowane i wyszkolone, że w każdej chwili może dostarczyć armji niemieckiej samolotów i pilotów w ogromnej ilości.

Co do **Austrji,** to Niemcy atakują ją nieustannie. Ostatnio 5 samolotów niemieckich obrzuciło Salzburg ulotkami, w których Austrję nazwano „balonikiem w rękach międzynarodowego żydostwa“, a ludność austrjacka **wzywano do niepłacenia podatków i wycofywania oszczędności.**

Jest rzeczą oczywistą, że **bez wiedzy władz niemieckich taka eskadra agitacyjna nie mogłaby przelecieć granicy.** Rząd austrjacki mógłby przeciw takim nalotom bronić się bronią wojskową i z pewnością niejeden agitator spadłby wraz ze swym samolotem na skały alpejskie, ale toby już była wojna bratobójcza. Wolał więc rząd Dollfussa czekać na interwencję mocarstw.

Z tem wszystkiem jednak, wydaje się, że Niemcy wyczerpują arsenał środków, które mogły zastosować przeciw Austrji. Wszystkie były daremne. Rząd Dollfussa nie uląkł się, partję hitlerowską zgniótł i obecnie przystępuje do prac nad przebudową ustroju Austrji. Nie będzie to zwykła reforma konstytucji, polegająca na zmienieniu kilkunastu paragrafów, lecz zasadnicza, przemyślana, gruntowna przebudowa.

Jesień i zima zapowiadają się dość burzliwie, gdyż wtedy musi wyjaśnić się stosunek rządu Dollfussa do parlamentu i obowiązującej obecnie konstytucji. Ale najbliższe tygodnie miną zapewne spokojnie, a w każdym razie uroczystości w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia odbędą się jeszcze w Wiedniu wolnym, nieznającym dyktatury ani socjalistycznej ani hitlerowskiej.

Listy z Czechosłowacji.

Jak pracuje czechosłowacka komisja oszczędnościowa. — Dalsze skreślenia pozycyj budżetowych. — O likwidację niektórych ministerstw. — Oszczędności na kolejach. — Redukcje w szkolnictwie i armji.

(Korespondencja własna).

Praga, w sierpniu 1933.

Tak jak w innych państwach, w Czechosłowacji kwestja równowagi budżetowej stanowi w tej chwili zagadnienie wielkiej wagi. Czechosłowacja, opracowując w zeszłym roku budżet na rok bieżący, poczyniła znaczne skreślenia wydatków budżetowych, oszczędzając w ten sposób wielkie kwoty. Kryzys powszechny, jaki daje się we znaki wszystkim państwom, zmusza jednak i Czechosłowację do poczynienia dalszych zarządzeń w kierunku zrównoważenia budżetu na rok 1934; zadanie to powierzono specjalnej parlamentarnej komisji oszczędnościowej, która pracowała bez przerwy kilka miesięcy aż do końca lipca i w tych dniach przedłożyła rządowi plan oszczędności w administracji państwowej. Rząd jeszcze nie zdołał rozpatrzyć wniosków komisji oszczędnościowej, ale nie ulega wątpliwości, że wnioski te uwzględnione zostaną przez wszystkie resorty, chociaż przewidują znaczne skreślenia w ich wydatkach.

Obecnie projekt komisji oszczędnościowej omawiany jest przez prasę i opinja publiczna okazuje żywe nim zainteresowanie, wyrażając zadowolenie, że tym razem komisja nie projektuje obciążenia społeczeństwa nowemi podatkami i nie proponuje obniżki płac urzędników państwowych.

Wnioski komisji oszczędnościowej stanowią jednolity kompleks, którego części są z sobą ściśle związane i oparty jest na zasadzie redukcji poszczególnych gałęzi administracji publicznej. Między innemi, wniosek przewiduje likwidację ministerstwa unifikacji i ministerstwa zdrowia. Ministerstwo kolei i ministerstwo poczt połączone zostaną w jedno ministerstwo komunikacji. Agendy ministerstwa zdrowia i unifikacji podzielone zostaną pomiędzy ministerstwa spraw wewnętrznych i opieki społecznej. W resorcie rolnictwa redukcje dotkną szkolnictwa rolniczego. Nowe szkoły rolnicze w najbliższym czasie nie będą zakładane, zaś szkoły z niedostateczną ilością uczniów ulegną zlikwidowaniu. Zlikwidowany będzie również Urząd Reformy Rolnej, gdyż komisja wychodzi z założenia, że reforma rolna jest na ukończeniu.

Rozległy plan oszczędności przewiduje także reorganizację robót publicznych. Wydatki na roboty publiczne muszą mieć zarazem efekt gospodarczy. Wstrzymana ma być wszelka praca nad projektami, które w najbliższym czasie nie mogą być urzeczywistnione. Projekt komisji oszczędnościowej następnie dużo uwagi poświęca gospodarce na kolejach, które w ostatnim czasie wykazują znaczne deficyty. Koleje mają się powstrzymać od przyjmowania nowych pracowników i równocześnie zwolnieni mają być pracownicy kontraktowi. Stopniowo likwidowane mają być lokalne linje, które nie przynoszą zysków. Zniesione mają być również niektóre stacje kolejowe. Oszczędności osiągnięte będą w urzędzie poczt i telegrafów, jak również w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie dojdzie prawdopodobnie do likwidacji niektórych placówek dyplomatycznych. W resorcie opieki społecznej przeprowadzona będzie redukcja kosztem poborów inwalidzkich i świadczeń z tytułu ubezpieczenia.

W dziedzinie szkolnictwa, komisja oszczędnościowa proponuje zlikwidowanie niemieckiej politechniki w Pradze oraz niektórych wydziałów na uniwersytecie w Bernie, względnie przeniesienie ich na inne uniwersytety czy szkoły politechniczne. W ministerstwie obrony narodowej zredukowana zostanie liczba oficerów, pracujących w centralnych urzędach wojskowych. Ograniczony ma być zakup nowych koni dla armji, jak również używanie samochodów osobowych przez osoby wojskowe.

Według projektu komisji oszczędnościowej, przeprowadzona ma być redukcja urzędników państwowych we wszystkich urzędach. Nowe siły nie mają być przyjmowane, a starzy urzędnicy będą emerytowani. Urzędy, o ile możności, mają być skoncentrowane w jednym gmachu, wydane zostaną nowe przepisy o djetach i wzroście wydatków w podróżach urzędowych. Zredukowane mają być delegacje na różne konferencje.

Z powyższego wynika, jak rozległy jest „generalny plan oszczędności“ w Czechosłowacji. Widać też, że komisja opracowując odnośne wnioski, uwzględniła interesy najszerszych warstw, nie proponuje obciążeń podatkowych i stara się jaknajmniej obniżać poziom życiowy pracowników państwowych.

C. P.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczpltitej

Ogólny zjazd byłych wychowanków ś. p. ks. Bronisława Markiewicza.

13 i 14 sierpnia br. odbędzie się w Miejscu Piastowem trzeci ogólny zjazd Związku byłych wychowanków ś. p. ks. Bronisława Markiewicza. Ostatni walny zjazd Związku odbył się przed pięciu laty.

Tegoroczny zjazd odbędzie się pod znakiem poważnego przesilenia gospodarczego — z powodu przewlekłego kryzysu, dającego się katastrofalnie odczuć wielce zasłużonym placówkom synów duchownych ś. p. ks. Markiewicza, księży Michalitów. Dawni wychowankowie i byli współpracownicy zakładów zbierający się u grobu ks. Markiewicza pragną przypomnieć ofiarnemu społeczeństwu przed zimą los kilkuset sierót, „piskląt ks. Markiewicza", sami ubodzy, nieraz bezrobotni. Datki należy kierować na konto P. K. O. 405.570. (KAP.)

Z Dębicy.

Uroczystość w klasztorze Sióstr Służebniczek.

Dnia 2-go sierpnia br. przybył do klasztoru Sióstr Służebniczek N. M. P. Ks. Biskup tarnowski, Dr. Franciszek Lisowski, by po zakończeniu rekolekcyj, odebrać od Sióstr śluby wieczne.

W uroczystej procesji, przy dźwiękach orkiestry kolejowej, w otoczeniu licznego duchowieństwa, Sióstr Służebniczek w liczbie dwustu, członków Rady gminnej i tłumu wiernych, pod baldachimem wprowadzono Ks. Biskupa do kościoła klasztornego, gdzie u wejścia powitała gościa Matka Generalna. Uroczystą sumę w asyście duchowieństwa, odprawił Ks. Biskup, w czasie której szereg utworów kościelnych wykonała orkiestra kolejowa. Przed ślubami Ks. Biskup przemówił do Sióstr w gorących słowach o wzniosłości stanu zakonnego i o wielkiej a miłej ofierze tych dusz, które składają śluby wieczne. Następnie udzielił Ks. Biskup Komunji św. Siostrom i wiernym.

Po uroczystościach w kościele, spędził Ks. Biskup kilka chwil w sali przedstawień, wśród dzieci tutejszej ochronki, które Go bardzo serdecznie powitały, zaśpiewały i swojem przedstawieniem ucieszyły, prosząc przy końcu o błogosławieństwo arcypasterskie. Otoczony dziatwą, którą obdarzył Ks. Biskup hojnie obrazkami i medalikami, wśród narzekań: „szkoda, że Ks. Biskup już od nas odjeżdża", opuścił salę.

Bardzo miło zapisał się krótki pobyt Najprzew. Ks. Biskupa w sercach duchowieństwa, Sióstr, wiernych, a najbardziej w sercach dzieci, które znalazły w osobie Ks. Biskupa, wielkiego przyjaciela, miłośnika i Ojca.

aka.

B. poseł Putek skazany na 6 miesięcy

Przed sądem w Wadowicach, zakończyła się rozprawa przeciwko drowi Józefowi Putkowi, **oskarżonemu o fałszywe doniesienie przeciwko komendantowi P. P. w Wadowicach,** Stankiewiczowi. Sąd uznał dra J. Putka winnym przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy **więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.**

W Wilnie runęła ściana pałacu kurji biskupiej.

We czwartek w godzinach popołudniowych zdarzyła się w Wilnie katastrofa budowlana. Mianowicie usunęła się ściana nowonabytego i właśnie remontowanego pałacu Kurji metropolitalnej, **grzebiąc pod gruzami trzech robotników.** Nieszczęśliwe ofiary po dłuższej akcji ratunkowej odkopano i w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Władze wszczęły śledztwo dla ustalenia, kto ponosi winę tego nieszczęścia.

Spór o zwłoki neofity.

Komisarjat rządu w Warszawie ma znów oryginalną sprawę do rozwiązania, do niego bowiem zwróciła się „Ostatnia Posługa", prosząc o decyzję wydania ciała tragarza, zmarłego przed kilku dniami w szpitalu św. Rocha, co do zwłok którego toczą się pertraktacje pomiędzy przyjaciółmi a jego rodziną.

Sprawa zasadniczo jest prosta: 20 letni **Dawid Feinberg** przed śmiercią przyjął chrzest. Po śmierci przyjaciele chcieli pochować zwłoki na cmentarzu katolickim, lecz do szpitala przybyła rodzina zmarłego, żądając aby pogrzeb odbył się na cmentarzu żydowskim.

Wobec zasadniczego sporu, zwłoki zabezpieczono w kostnicy szpitala, a decyzję wyda Kom. Rządu.

STRAJK W „MARMURZE" KIELECKIM.

Trwający w Kielcach na terenie zakładów przemysłowych „Marmur" **zatarg o wypłatę zaległych zarobków został zlikwidowany** przy udziale inspektora pracy. Mimo uzgodnienia postulatów w poniedziałek bieżącego tygodnia robotnicy **przystąpili do strajku, domagając się przyjęcia 15 wydalonych robotników. Strajkuje 60 ludzi.** Przebieg strajku jest spokojny.

Bezrobotni demonstranci wrócili z Niemiec

Jak już donosiliśmy, grupa bezrobotnych z **Czarnego Lasu** odmówiła przyjęcia obniżonego zasiłku, a następnie obrobiona przez agitatorów niemieckich, przekroczyła granicę, udając się do Zabrza, gdzie widocznie spodziewali się zobaczyć „raj".

Tymczasem Niemcy przyjęli wprawdzie **chwilowo owych demonstratntów,** wyzyskali do drastycznej propagandy antypolskiej, lecz na tem „sukces" demonstrantów się skończył.

Oto zamiast „raju" zobaczyli naiwni demonstranci **postną zupkę, jaką ich uraczyli „rodacy" niemieccy w kuchni dla swych bezrobotnych i tyle było „szczęścia".** Ponieważ zaś owej „zupki" niema za wiele dla bezrobotnych w hitlerowskim „raju", przeto naiwni demonstranci z Nowej Wsi i Czarnego Lasu, którzy szukali „osłody" w Zabrzu stali się wkrótce przykrym ciężarem dla miejscowych władz hitlerowskich. Koniec więc taki, jaki można było przewidzieć. Oto policyjne władze pruskie, zgromadziwszy wszystkich demonstrantów, **pod przymusem odstawiły ich do granicy polskiej.**

Tu zaś ci nieszczęśliwi naiwni ludzie, dawszy się wyzyskać do oburzającej antypolskiej i antypaństwowej demonstracji, będą musieli odpowiadać za swój smutny, prowokacyjny wybryk przed sądem karnym.

Wypadek ten winien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy ufają agitatorom i ulegają ich propagandzie.

Krwawa egzekucja sądowa.

Żabikowo pod Poznaniem było wczoraj wieczorem widownią krwawej tragedji na tle egzekucji z tytułu wyroku sądowego. Zamieszkały w Żabikowie rewizor Chadyniak J. utrzymywał bliższą znajomość z niejaką E. Ossowską. Stosunki między dwojgiem ostatnio się rozluźniły i Ossowska mając pretensje materjalne do Chadyniaka dochodziła ich na drodze sądowej. We czwartek wieczorem na polecenie sądu w mieszkaniu Chadyniaka zjawił się komornik Przestalski i aplikant Snopek w towarzystwie por. Mikurdy, brata Ossowskiej. Rzeczy Ossowskiej, znajdujące się w mieszkaniu Chadyniaka załadowano na samochód. Gdy auto miało ruszyć wybiegł z mieszkania Chadyniak i począł strzelać z rewolweru. **Komornik Przestalski i aplikant Snopek zostali ciężko ranni.** Istnieje obawa o ich życie. **Również został ciężko ranny por. Mikurda, który w drodze do szpitala zmarł.** Po dokonaniu czynu Chadyniak zamknął się w mieszkaniu i 2 **wystrzałami** z **rewolweru pozbawił się życia.** Na miejsce tragicznego wypadku udała się policja i władze sądowe.

Piorun spalił wóz z dziewczyną i żytem.

We wsi Wierzbnica pod Olkuszem, podczas szalejącej burzy, piorun uderzył w wóz naładowany zbożem, na którym siedziała A. Wyrwałówna. W mgnieniu oka wóz stanął w ogniu. Prawdopodobnie dziewczyna padła trupem na miejscu, gdyż nie zeskoczyła. Gdy do płonącego wozu podbiegli włościanie, ratunek **był już spóźniony.** Wyrwałówna **spłonęła wraz ze zbożem.** W chwili uderzenia pioruna obok wozu szedł gospodarz P. Pelka, który odniósł kontuzję.

Napad bandycki w wadowickiem.

W nocy 2 na 3 bm. nieznani sprawcy napadli na dom Jana Pali w Gierałtowiczkach pow. wadowickiego, zranili Palę ciężko, zabili jego syna i lżej zranili żonę. Zachodzi tu prawdopodobnie **morderstwo rabunkowe.** Na miejsce zbrodni wyjechał sędzia śledczy i powiatowy komendant P. P.

Samobójstwo woźnego konsulatu sowieckiego we Lwowie.

We wczesnych godzinach rannych w lasku na Pasiekach Łyczakowskich przechodnie znaleźli zwłoki. Jak się okazało następnie, **Mikołaja Strońskiego, woźnego konsulatu sowieckiego we Lwowie.** Lekarz miejski stwierdziwszy śmierć denata skutkiem strzału w skroń, polecił odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Przy zwłokach znaleziono pistolet automatyczny nabity, legitymację oraz list, zawierający dyspozycje co do pozostawionych ruchomości. W toku dotychczasowych dochodzeń **nie ustalono przyczyny śmierci.**

Z całego świata.

Obowiązkowa nauka religji w szkołach Jugosławji.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracował projekt ustawy, który naukę religji w szkołach powszechnych, zawodowych, średnich i w seminarjach nauczycielskich czyni przedmiotem obowiązkowym. W szkołach powszechnych **nauczycielami religji będą przedstawiciele duchowieństwa,** natomiast w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich wykłady religji powierzone zostaną specjalnym wykwalifikowanym siłom. (KAP.)

Odwrotna strona medalu upaństwowienia szkół wyznaniowych w Hiszpanji.

Na skutek upaństwowienia dotychczasowych szkół wyznaniowych w Hiszpanji wytworzyła się obecnie nader interesująca sytuacja, bowiem coraz więcej gmin zgłasza niemożność zebrania odpowiednich funduszów na prowadzenie szkół, będących uprzednio w rękach katolickich. I tak n. p. rada gminy miasta Leon oświadczyła, że **absolutnie nie może zebrać żądanej sumy 125.000 pesetas.** Podobne oświadczenia złożyły i inne gminy. Wobec tego, że dziś większość hiszpańskich rad gminnych jest znów obsadzona przez przeciwników regime'u Azany, **społeczeństwo katolickie z napięciem oczekuje rozwiązania palącego konfliktu szkolnego.** Dodać należy, że równocześnie jako odpowiedź na prześladowanie szkół wyznaniowych, katolicy Madrytu i okolicy w ciągu ostatnich dni zebrali sumę przekraczającą jeden miljon pesetów na nowe szkoły katolickie. (KAP.)

Gen. Baden-Powell zasłabł w czasie inspekcji.

Z Budapesztu donoszą, że generał Baden-Powell zasłabł dziś nagle w czasie inspekcji obozu. Generał zasłabł w chwili, gdy przechodził przed pawilonem polskim.

Powodem zasłabnięcia jest przemęczenie inauguracyjnemi uroczystościami. Niedyspozycja Baden-Powella trwała bardzo krótko i w godzinach popołudniowych widziano go przypatrującego się igrzyskom sportowym.

Gandhi zwolniony i znowu aresztowany

Gandhi wypuszczony został we czwartek rano z więzienia. Wkrótce jednak potem został ponownie aresztowany, **ponieważ odmówił zobowiązania się do pozostania w Poona i nie mieszania się do spraw politycznych.** Gandhi spodziewa się, że skazany będzie na 2 lata więzienia, którą to karę odcierpi zapewne w więzieniu Yerawda.

WODA W KOPALNI ZALAŁA 9 GÓRNIKÓW. W jednej z kopalń srebra w stanie San Justo w Meksyku **woda zalała 9 górników,** którzy kopali przejście podziemne do drugiej kopalni. Niema nadziei na uratowanie nieszczęśliwych górników.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁOŻONEJ Z 41 BANDYTÓW. W Kolonji policja wykryła olbrzymią szajkę bandycką, grasującą w promieniu 100 km. dokoła miasta. **Aresztowano 41 członków szajki.** Stoją oni pod zarzutem dokonania 34 włamań, zamachów morderczych i oszustw oraz podpalenia.

Tragiczne skutki paniki w cyrku.

Stolica Francji jest wstrząśnięta wiadomością o strasznej katastrofie, która zdarzyła się podczas przedstawienia **w jednym z wielkich cyrków w południowej dzielnicy Paryża.** Pod ciężarem licznie zgromadzonych widzów **zawaliła się wysoka galerja.** Jak się okazało, słupy podtrzymujące wzniesienie, były nadwątlone i oddawna groziły zawaleniem.

Skutki katastrofy były przerażające. **Kilkaset osób, spadając ze znacznej wysokości, odniosło poważne obrażenia.** Wśród publiczności parteru trzask załamujących się galeryj i krzyki spadających wywołały szaloną panikę. **Tłum rzucił się ku wyjściom, tratując kilkanaścioro dzieci.** Kilkadziesiąt osób przewieziono do szpitala w stanie nader ciężkim. **Parę dzieci zostało stratowanych na śmierć.**

Miasto Denver pod wodą.

Z powodu przerwania w Castlewood przez rzekę Platte (dopływ Missouri) tamy w odległości 60 km. od Denveru wzburzone fale rzeki zalały olbrzymią przestrzeń i miasto Denver, powodując ogromne straty. **5.000 mieszkańców Denveru musiało opuścić domy.** Narazie trudno zorjentować się w rozmiarach katastrofy. Pewne jest, że wiele osób utonęło. Całe dzielnice i poszczególne domy tworzą wyspy, do których dostęp z powodu wzburzonych fal rzeki jest utrudniony. Woda zerwała liczne mosty w mieście i na przestrzeni pomiędzy Castlewood a Denverem. W akcji ratunkowej bierze udział straż ogniowa i policja.

Wulkan na Sumatrze zieje ogniem.

Jak donoszą z Batawji, wulkan Soeal na Sumatrze wykazuje od kilku dni ożywioną działalność. Słup ognia wydobywający się z krateru wulkanu, **dochodzi chwilami do wysokości 1.000 metrów.** Położone w pobliżu wulkanu **wioski pokryte są grubą warstwą popiołu.** Ludność opuszcza w popłochu swe siedziby w obawie przed gazami trującemi, które gęstemi kłębami unoszą się nad okolicą.

Artur Henderson



angielski mąż stanu obchodził w dniu pierwszego sierpnia 70-lecie swych urodzin. W związku z tem w prasie angielskiej pojawiły się liczne karykatury, z których jedną zamieszczamy.

ŚMIERĆ W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Na szosie pod Niemczynem w powiecie wągrowieckim wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, którym jechał E. **Piskorski, właściciel hurtowni kolonjalnej** w Gnieźnie wpadł z niewyjaśnionej przyczyny na przydrożne drzewo. Wskutek wypadku **Piskorski poniósł śmierć na miejscu.** Samochód uległ zupełnemu strzaskaniu.

UPROWADZAJĄ NAWET SPORTOWCÓW. Z Nowego Jorku donoszą o uprowadzeniu przez gangsterów **znanego impresarja sportowego Baskowicza.** Brat uprowadzonego otrzymał list, w którym bandyci **domagają się uiszczenia okupu w wysokości 25.000 dolarów,** grożąc w przeciwnym razie zamordowaniem Baskowicza.

BUNT WIĘŹNIÓW. Z Barcelony donoszą o buncie więźniów narodowości francuskiej, przetrzymanych w jednem z więzień tego miasta w oczekiwaniu wydalenia ich do Francji. Zawezwane oddziały policji musiały stoczyć ze zbuntowanymi więźniami walkę, która nie obyła się bez ofiar. Liczba rannych po obu stronach wynosi kilkanaście osób.

Kronika słowiańska.

Uroczystości Pribinowskie w Nitrze zaczynają się 12 bm. Otwarte będą wystawy gospodarczo-przemysłowe i szkolne, przemówią na ich otwarciu ministrowie Dr. Hodża i Dr. Derer. Wieczorem akademja artystyczna z udziałem muzyki wojskowej i chóru nauczycielskiego. W dniu 13 manifestacyjny pochód przez miasto i ćwiczenia gimnastyczne. Przemawiać będą premjer Malypetr'i trzej biskupi słowiańscy: polski (prymas Hlond), jugosłowiański i słowacki. W 14 popisy organizacyj i ich zebrania i zjazd, 15-go eucharystyczny pochód z Nitry na Kalwarję nitrzańską, 16 zakończenie święta jubileuszowego.

Zgubione skrzypce. Primus słowackich skrzypków Samko Dudik z Myjaczy w drodze stracił cenne skrzypce. których wartość kupiecka była 12 tysięcy koron.

Tablica pamiątkowa Svetarowa Hurbana Vajanskego obok Horendoslawa największego poety słowackiego wmurowana i odsłonięta będzie podczas I zjazdu prawników słowiańskich w kolegjum prawniczego wydziału w Bratislavie pod patronatem senatu akademickiego.

Czechosłowacko-polskie Towarzystwo zorganizowało się w **Taborze** pod przewodnictwem Dr. V. Mikesza. Równocześnie w Polsce powstało w **Grudziądzu** Polsko-czechosłowackie z prezesem lekarzem Dr. Urbańskim i jego zastępcą Michejdą, dyrektorem oddziału Banku Polskiego.

Historja Polski po serbochorwacku. Koło Polsko-jugosłowiańskiej Ligi w Skoplju wydało swoim nakładem pracę Aleksego Jelaczic'a „Istorja Poljska".

„Faraon" Prusa w przekładzie słoweńskim Franc. Koblara wyszedł w lublańskiej „Jugoslovenskej Kujigarni".

Na Kongres historyków niderlandzkich wydana księga z referatami zawiera ciekawsze dla nas dwie prace: T. J. Geesta: „Chopin en zjin vriendlu in Parijs" (Chopin i jego życie w Paryżu) i Lochera o panslawiźmie czeskim i słowackim, wreszcie Rapczinskiego o stosunkach agrarnych w Rosji.

Niemcy uczcili poetę czeskiego. Jako niezwykłe zjawisko notuje prasa czeska, że wakacyjny kurs profesorów Niemców złożył w Hrondzie hołd pamięci Alojzego Jiraska a w Czeskej Skalicy Bożenie Niemcowy na grobach obojga literatów i z prelekcjami naukowemi.

Humor.

Nic nie powiedział — Cóż ci powiedział szef, kiedy cię w czasie biurowym zastał w kawiarni?

— Czy opuścić nieprzyzwoite wyrazy?

— Naturalnie!

— To nic nie powiedział.

Napis w barze: „Prosimy szanowną klientelę nie krępować się i żądać kredytu. Nasz personel umie bardzo grzecznie odmawiać".

Wychowanie. — W ostatnich czasach kilkakrotnie przyłapałem cię na kłamstwie, mój synu! Czy możesz mi przyrzec, że to się więcej nie powtórzy? — Przyrzekam ci, ojcze. — No to dobrze. Idź teraz do telefonu, bo ktoś dzwoni, i powiedz że niema mnie w domu.

Miłe chwile: — Kino, to jednak dobra rzecz. — Tyle miłych chwil zawdzięczam kinu.

— To pan często chodzi do kina?

— Ja wcale, tylko moja żona.

Wznowione po 60 latach kasyno gry.



Onegdaj po raz pierwszy po 60 latach pozwolono osobną ustawą na otwarcie w Baden-Baden kasyna gry. Będzie ono pomieszczone w tych samych salach. w których znajdowało się do r. 1874. Zarząd tego zdrojowiska przypuszcza, że w ten sposób wzmoże się przyjazd gości z zagranicy.

Kryzys książki.

W przemyśle wydawniczym kryzys gospodarczy odbił się, podobnie jak i w innych dziedzinach bardzo dotkliwie. Zubożenie powszechne zmusiło wielu ludzi do ograniczenia się w wydatkach, a oszczędzanie zaczęło się przedewszystkiem od t. zw. potrzeb kulturalnych, do których należy między innemi i książka. Według ostatnich danych statystycznych w ciągu ostatniego roku w porównaniu z poprzednim **ilość druków zmniejszyła się o 7.8% (z 12.274 do 11.313).** Ilość wydanych drukiem prac naukowych spadła o 17.1% (z 2.530 do 2.097), utworów beletrystycznych — o 23.4% (z 1.617 do 1.239), liczba wydawnictw popularnych zwiększyła się o 19.6% (z 1.458 do 1.744), podręczników szkolnych zmniejszyła się o 20.1% (z 722 do 577), wreszcie t. zw. dokumentów życia społecznego (odezw, ulotek, zawiadomień, druków propagandowych i reklamowych i t. p.) o 4.5% (z 5.947 do 5.656), w tem liczba odezw spadła o 35.0% (z 2.483 do 1.640).

Jeżeli wszakże liczba druków (tytułów) spadła stosunkowo nieznacznie, to ujemny wpływ kryzysu występuje w całej pełni dopiero wtedy, gdy wziąć pod uwagę nakłady wydawnictw. Okaże się wręcz, że ilość wydrukowanych w ciągu ostatniego roku egzemplarzy **zmniejszyły się o 52.0%** (z 77.352 do 37.142 tys. egzemplarzy). To dopiero liczby ilustrują prawdziwe położenie na rynku księgarskim. **Nakład prac naukowych zmniejszył się o 9.7%** (z 3.293 do 1.973 tys.), utworów beletrystycznych — o 28.0% (z 5.459 do 3.932 tys), wydawnictw popularnych — o 23.6% (z 10.167 do 7.771 tys.), podręczników szkolnych — o 10.4% (z 4.112 do 3.683 tys.), dokumentów życia społecznego — o 63.6% (z 54.321 do 19.783 tys.), w tem odezw — o 81.5% (z 44.431 do 8.231 tys.).

Kryzys w dziedzinie druków nieperjodycznych polega nie tylko na mniejszej ilości wydanych dzieł (tytułów) i ich nakładów, ale i na tem, że nakład każdego dzieła zmniejszył się bardzo dotkliwie. Dla całej Polski jeden utwór drukowano przed rokiem przeciętnie w 6.302 egz., obecnie — w 3.283 egz., **spadek więc nakładu wynosi 47.9%.** Publiczność tak mało kupuje książek, że większe nakłady pozostają widocznie niesprzedane. Jest to objaw tem bardziej niepożądany, że tanią książkę można mieć jedynie pod warunkiem dużego nakładu. Nakład przeciętny dzieła naukowego spadł o 24.7% (z 1.302 do 941 egz.), utworu beletrystycznego o 6.0% (z. 3.376 do 3.171 egz.), wydawnictwa popularnego — o 6.0% (z 3.376 do 3.171 egz.), wydawnictwa popularnego — o 36.1% (z 6.973 do 4.456 egz.), podręcznika szkolnego wzrósł o 12.1% (z 5.695 do 6.383 egz.), dokumentu życia społecznego spadł o 61.7% (z 9.131 do 3.498 egz.), jednej odezwy — o 72.0% (z 17.894 do 5.019 egz.).

Tak przedstawiają się stosunki wydawnicze u nas w zakresie druków nieperjodycznych (za wyłączeniem gazet, tygodników, miesięczników i t. p. perjodyków). Zagranicą naogół kryzys dotknął również tę dziedzinę, choćiaż w znacznie mniejszym stopniu, niż w Polsce. W Rosji w tym samym czasie ilość druków (tytułów) wzrosła o 12.3% (z 34.2 do 38.4 tys.). w Niemczech. w Austrji i części niemieckiej Szwajcarji liczba ta zmniejszyła się o 11.1% (z 27 do 24 tys.) a więc jeszcze bardziej, aniżeli u nas. w Anglji — o 4.5% (z 15.4 do 14.7 tys.), we Francji. Holandji i Rumunji liczba ta wzrosła. we Francji o 6.5% (z 9.2 do 9.8 tys.). w Holandji — 9.1% (z 5.5 do 6.0 tys.), w Rumunji — o 4.5% (z 4.4 do 4.6 tys.). natomiast w Danji zmniejszyła się o 3.1% (z 3.2 do 3.1 tys.), w Szwecji — o 3.7% (z 2.7 do 2.6 tys.). Z. K.

Rzeczy ciekawe

FILIŻANKA HERBATY MIARĄ ODLEGŁOŚCI

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mount Everestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „trzy filiżanki herbaty". Odpowiedź wydawała się niezrozumiałą. Tybetańczyk wyjaśnił później Anglikom, iż tubylcy określają dystans ilością filiżanek herbaty wypijanych co **pewien określony czas.** Z tego wyjaśnienia wynikło, iż określenie „trzy filiżanki herbaty" równa się przestrzeni 8 kilometrów.

NAJSZYBSZY POCIĄG NA ŚWIECIE.

Najszybszym pociągiem na świecie był dotąd ekspres na kanadyjskiej Pacific-Reillway, który biegł z szybkością 133 km. na godzinę. Obecnie palmę pierwszeństwa wydarł mu ekspres na angielskiej Great Western Reilway, t. zw. Cheltenham Flying Express, który biegnie z szybkością przeciętną 138 km. na godzinę, a miejscami odrabia nawet 153 km. na godzinę.

ZIMNE SZKŁO. W jednej z hut szklanych we Francji dokonano wynalazku zimnego szkła. Gatunek tego szkła odznacza się przepuszczalnością promieni słonecznych świetlnych oraz zatrzymywaniem, wchłanianiem ciepła promieni. Szkło zimne przepuszcza 65% światła, ale zatrzymuje 85% ciepła. Zaopatrzone w szyby z tego szkła mieszkanie otrzymuje wystarczającą ilość światła. natomiast podczas największych upałów panuje w niem chłodna, miła temperatura.

ODCISKI DAKTYLOSKOPIJNE DLA LEKARZY. W Nowej Walji Południowej wprowadzono przy wydawaniu dyplomów lekarskich odciski daktyloskopijne pod podpisem własnoręcznym odbierającego dyplom. Izba lekarska Nowej Walji wyjaśnia, iż system ten został wprowadzony jako jedyny skuteczny środek obrony przeciwko grasowaniu lekarzy ze sfałszowanemi lub przywłaszczonemi nieprawnie dyplomami.

Z wędrówki
po uzdrowiskach polskich.
Inowrocław — Bydgoszcz.

IV.) Następnego ranka stanęliśmy w Inowrocławiu. Wycieczkę przywitał w imieniu Prezydenta Miasta, p. Jankowskiego, oraz w imieniu Stowarzyszenia Lekarzy Zdrojowy lekarz zakładowy Dr. Sroczyński. Ulokowano nas w dwóch pensjonatach i uczęstowano śniadaniem, po którem Dr. Sroczyński dał nam pogląd na historyczny rozwój leczenia solankami, a następnie oprowadził po Zakładzie Przyrodoleczniczym z jego urządzeniami. Szczególną uwagę zwrócono na zabiegi z zakresu wodolecznictwa i wziewań solankowych, o których pogadankę poprowadził kierownik tego działu. Dr. K. Sawicz. W Zakładzie Kąpieli Borowinowych wygłosił Prezes Stow. Lekarzy Zdrojowych Dr. Zborowski wykład o balneoterapji schorzeń kobiecych ze szczególnem uwzględnieniem Inowrocławia. Po obiedzie w salach Domu Kuracyjnego wyruszyliśmy na wycieczkę do prastarej Kruszwicy, nad Gopłem i na Mysią Wieżę. Po drodze odwiedziliśmy dawną Kolegjatę Biskupów Gnieźnieńskich. Nie zapomniano również o Makowskim, gdzie przy szklance szampana życzono gospodarzowi pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. W drodze powrotnej oglądnęliśmy Lecznicę Poznańsko-Pomorskiej Ubezpieczalni Krajowej, znanej nam już z lat poprzednich ze swych nowoczesnych urządzeń. Oprowadzał nas Dr. Suszczyński, pokazując ciekawe statystyki z leczenia chorych.

Wieczorny reunion zgromadził elitę towarzystwa na ochoczej zabawie w salach Domu Kuracyjnego. Odprowadzeni rankiem przez Dr. Sroczyńskiego i Dyrektora Kortusa opuściliśmy Zakład inowrocławski i stanęliśmy po kilku godzinach podróży, urozmaiconej przelotnem zwiedzeniem Bydgoszczy, z jej starymi spichrzami nad Brdą, w końcowym etapie tegorocznej wędrówki, w Gdyni.

Miasto odświętnie przystrojone. To dzień św. Piotra i Pawła. Doroczne Święto Morza. Podwójne święto nowego na amerykańską modłę powstałego miasta i całej Polski. Tłumy wycieczkowiczów ze wszystkich stron kraju. Na falach Bałtyku kołyszą się 2 nasze kontrtorpedowce, jakby symbol obrony tego „okna na świat" Rzeczypospolitej. „Polonia" w narodowych barwach wjeżdża do portu. Przez molo pasażerskie dostajemy się na statek, na którym odbyć mamy objazd portu. W ciągu przeszło pół godzinnej jazdy przesuwają się przed naszemi oczyma surowe kontury dźwigów i nadmorskich budowli, statki handlowe różnych państw, oraz przybyłe w odwiedziny 2 szwedzkie krążowniki. Wracamy już prawie o zmroku. Tu i ówdzie rozpalają się światła na statkach i w przystani, wśród nich także światło morskiej latarni portowej. Za niedługą chwilę zaczynają przecinać ciemny horyzont całe jego snopy, rzucane z reflektorów, ustawionych na Kamiennej Górze. To powitanie Nocy Świętojańskiej dla Gdyni, a dla nas, podwawelskich wędrowców, jakby pożegnanie.

O 1-szej w nocy opuściliśmy nasze Morze, wynosząc z nad niego wrażenie i wspomnienie rodzącej się nowej wielkiej narodowej i państwowej siły.

Zwiedziliśmy znowu wielki szmat polskiego kraju. Wszędzie, gdzieśmy byli, znać pracę i postęp. Wszędzie panuje myśl i wola twórczości. Trzeba to stwierdzić. To tak bardzo podnosi na duchu i tyle daje otuchy w obecnych bardzo ciężkich czasach.

Te nasze dydaktyczne wycieczki balneologiczne dają nam jednak bardzo wiele. Kształcą nas praktycznie w zawodowem znaczeniu. Ale poza tem uczą jeszcze patrzeć na to wszystko, co w sobie i z sobą niesie potok życia na bardzo wielu jego odcinkach, narzucając zupełnie samorzutne rozważania i krytyczne oceny. I zaiste bynajmniej nie dla formy dziękujemy za nie tak bardzo serdecznie inicjatorowi i organizatorowi tych wypraw, naszemu Profesorowi, żegnając Go na okres wakacyjny w Jego gościnnym domu.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 5: św. Antoniego,
Niedziela 6: Przemienienia Pańskiego,
Niedziela 6: wschód słońca o godz. 4.23, zachód o godz. 19.48.

X MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczny obchód Marszu szlakiem Kadrówki. Uroczystości rozpoczynają się dziś, w sobotę, Mszą św. w Katedrze wawelskiej oraz (popołudniu) pochodem z orkiestrami z Rynku gł. na Oleandry. Szlakiem Kadrówki wyruszą drużyny w niedzielę o godz. 4-tej rano.

WYPADEK PRZY PRACY. Robotnika Jana Pachotę (lat 48), pracującego przy ul. św. Gertrudy, przygniotła skrzynia tak fatalnie, że Pachota uległ zmiażdżeniu nogi. Przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Wczoraj rano wydarzył się nieszczęśliwy wypadek 22-letniemu Edw. Gizie, fryzjerowi (Chłopickiego 10). Pomagał on swemu ojcu w malowaniu sklepu, gdy w tem naszli go strajkujący robotnicy malarscy. Giza zaczął uciekać i w czasie biegu upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę. Pogotowie przewiozło młodzieńca do szpitala św. Łazarza.

ULAN UTONĄŁ W WIŚLE. W ub. czwartek popołudniu w Wiśle pod Tyńcem na terenie pow. krakowskiego utonął ulan Bolesław Girsman z 3 p. ul. Zwłok dotąd nie wydobyto.

PRZEJECHANA PRZEZ MOTOCYKL. Na ul. Straszewskiego została przejechana wczoraj Bron. Górkowa lat 49 (zam. Jabłonowskich 18). Nieszczęśliwa doznała wstrząsu mózgu, złamania podstawy czaszki i ogólnych potłuczeń. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

OTRUŁA SIĘ, NIE ZNALAZŁSZY PRACY. Do Krakowa przybyła niedawno z Lublina Marja Stachnik, urzędniczka, lat 22, w poszukiwaniu za pracą. Nie mogąc znaleźć zajęcia, targnęła się Stachnikówna na swe życie, wypijając truciznę. Pogotowie przewiozło z pól koło ul. Jul. Lea do szpitala św. Łazarza.

NAPAD NA PLANTACH. Niewykryci osobnicy napadli wczoraj w nocy na Józ. Smolarskiego, robotnika lat 23. Smolarski odniósł kilka ran na rękach; opatrzył go lekarz Pogotowia.

KRADZIEŻ ROWERU. St. Piszczek, szofer, zam. w Gaju pow. krakowskiego, zgłosił, że 3 bm. popołudniu skradziono mu z sieni domu przy ul. św. Jana 13 pozostawiony bez dozoru rower, wartości 120 zł.

—oO•—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Sobota: „Tosca" (Gość. wystąpi Wanda Wermińska).

Niedziela wiecz.: „Cyrulik Sewilski" (Gość. wystąpi Ada Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. Skarb na pustyni (Tom Tyler i Sheila Legay), II. Miasto cudów.

WANDA: Mężczyźni wolą mężatki (Joan Bennet i John Boles).

UCIECHA: Dziwny dom (Boris Karloff).

APOLLO: 1. Slim i Grim, 2. Małpie psoty, 3. Figlarz Pups.

SZTUKA: Próba miłości (Miriam Hopkins).

PROMIEŃ: Ronny, w roli głównej Kätche De Nagy. „Dziewczę z Montparnassu".

ATLANTIC: „Cesarzowa Elżbieta" (Lill Dagower).

ADRIA: Żona na jedną noc.

SŁOŃCE: Trędowata (J. Smosarska, J. Węgrzyn).

BAGATELA: „Lowy i Ska" (Mary Glory).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 1 VIII do 6. VIII. 1933 r. Film p. t. „Za cenę wolności", w rolach głównych Fay Compton, Stewart Rome.

Przed „podróżą przyjaźni" katolików francuskich.

List O. Dassonville, T. J. kierownika wycieczki francuskiej, do Polaków.

Katolicy francuscy wyruszają w świat. W tym roku celem ich podróży jest Polska. Jadą po przyjaźń Polaków, aby się jeszcze mocniej rozwinęła i stała bardziej aktywna. — Przedewszystkiem oni to właśnie ofiarują swoją przyjaźń. — Takim jest cel „podróży przyjaźni" której twórcą i organizatorem jest Ojciec Dassonville.

Skupia on od dwóch lat dziesiątki Francuzów wszelkiego wieku, przebiega Europę dla zacieśnienia węzłów międzynarodowego współżycia. W początkach sierpnia przybywa do Polski około 80-ciu Francuzów. W szeregu licznych konferencyj wygłaszanych w wędrówce po rodzinnym kraju celem zebrania uczestników tej podróży — O. Dassonville miał możność stwierdzić z jak wielkiem entuzjazmem witany był projekt odwiedzenia sprzymierzonej z Francją Polski. — Niestety trudności piętrzyły się i całe zastępy chętnych, jedynie sercem towarzyszyć będą temu pościgowi przyjaźni.

Pragniemy Was ujrzeć! Na każdym etapie naszej podróży mamy nadzieję poznania Polski, zaznajomienia się z Waszą bohaterską historją, wniknięcia w Wasze dusze i dania się Wam poznać. Głównym celem podróży jest **Częstochowa** — pragniemy znaleźć się wśród niezliczonych tłumów zanoszących modły do Panny Najświętszej — Królowej Korony Polskiej, która jest też Królową Francji. Ona jednocześnie błogosławić nas będzie. Wśród szeregu waszych sztandarów powiewać będzie i nasz sztandar i wołać, że Francja katolicka modli się wspólnie z Polską katolicką.

Spieszno nam znaleźć się między Wami, by powiedzieć Wam, braciom naszym polskim: „serca nasze biją zgodnie z waszemi. Błogosławionym niech się stanie dzień, w którym odetchniemy wolnością, wypełniającą niebo Ojczyzny Waszej!"

Galar z węglem zatonął u ujścia Rudawy.

Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na Wiśle, niedaleko ujścia Rudawy. Galar, wiozący około 35 ton węgla, wpadł na bulwar przybrzeżny przy wymijaniu galaru z piaskiem. Uderzenie było tak silne, że galar pękł i zatonął z całym ładunkiem. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą około 1500 złotych.

—oO•—

Domy na sprzedaż — mieszkania do wynajęcia.

W KRAKOWIE MAMY DZIESIĄTKI MIESZKAŃ DO WYNAJĘCIA. — MIMOTO DAJE SIĘ ODCZUWAĆ DOTKLIWY BRAK MAŁYCH, TANICH MIESZKAŃ.

Wytworzyła się w Krakowie — zresztą we wszystkich większych miastach Polski dość paradoksalna sytuacja: dziesiątki mieszkań 3, 4 i 5-ciopokojowych czekają na lokatorów, z drugiej znów strony w ciasnych pokoikach gnieździ się niekiedy po kilkanaście osób...

Stan powyższy jest widomym znakiem ogólnego zubożenia; sfery do niedawna dość zamożne, zajmujące obszerne pomieszkania, zmuszone są szukać siedzib skromniejszych, gdyż zmusza ich do tego zredukowany budżet domowy...

Przeważnie są do wynajęcia w Krakowie mieszkania 4-ro i pięciopokojowe. Czynsz miesięczny waha się w granicach od 120—tu do 190-ciu złotych. Mieszkania te, zwykle komfortowe, znajdują się tak w śródmieściu, jak i przy ulicach przylegających do śródmieścia. Podaż jest duża, ale popyt bardzo mały i raczej daje się zauważyć odwrót od licznych pokoi do skromniejszych gniazdek rodzinnych. **Najbardziej poszukiwane są mieszkania 1-no pokojowe z kuchnią i 2-pokojowe.** Cena pokoju z kuchnią waha się między 35 zł. a 70 zł. miesięcznie, zależnie od położenia, wygód, okolicy itd.

Czy są wolne mieszkania 1 i 2-pokojowe?

Tak, ale **na peryferjach miasta.** W nowobudujących się domach i domkach zdala od śródmieścia, znaleźć można **piękne, słoneczne i tanie mieszkanka.** Jedyną ich wadą jest — znaczne oddalenie od centrum.

Właściciele realności mają zresztą i drugi kłopot: muszą sobie dobierać lokatorów, co do których istnieje nadzieja, że będą płacić. Wogóle niepłacenie czynszów stało się w Krakowie **chorobą nagminną.** Jak nas poinformowano w zainteresowanych kołach **nie płacą również lokatorzy, których stać na to.**

Z eksmisją jest sprawa **bardzo skomplikowana.** Trzeba wnieść skargę do sądu. Zanim dochodzi do rozprawy, mija zwykle kilka miesięcy. Następnie sprawa zostaje odroczona, bo nie stawił się świadek, lub pozwany. Kiedy wreszcie dochodzi do „acte finale", kończy się spór zazwyczaj **ugodą,** lokator przyrzeka spłatę ratami itd.

Sytuacja właścicieli nieruchomości nie jest jak widzimy — godną pozazdroszczenia.

Z tego też powodu jest w Krakowie dużo domów na sprzedaż. I to nie tylko w odleglejszych dzielnicach miasta, ale w samem śródmieściu. Ciekawe są wyniki statystyki „niepłacenia czynszów" w rozmaitych realnościach. Okazuje się, że domy bogatsze, wytworniejsze, mieszczące komfortowe mieszkania liczą mniej niepłacących lokatorów. Prawie 80 procent ogólnej liczby „darmowych" mieszkańców **przebywa** w mniejszych, uboższych domach, w odleglejszych dzielnicach miasta.

Jak się przedstawia szczegółowo stan płacenia, względnie niepłacenia czynszów **w Krakowie,** o tem napiszemy niebawem. K. N.

Fotografja na usługach policji.



Celem dokładniejszego określenia przestępstwa policja angielska w Londynie posługuje się fotografją. Oddaje to nieocenione usługi zwłaszcza, gdy chodzi o zajścia uliczne, katastrofę, lub rozruchy. Zdjęcie dokonane natychmiast ułatwia późniejszą pracę w śledztwie.

Dzisiaj w teatrze krakowskim „Tosca"

Dzisiaj w sobotę wieczorem, odegraną zostanie opera w trzech aktach G. Pucciniego, o wielkiej sile dramatycznej, „TOSCA" w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. Partję tytułową odtworzy znakomita śpiewaczka, primadonna oper polskich i zagranicznych, WANDA WERMIŃSKA, zaliczająca partję „Tosci" do jednej z najcelniejszych jej bogatego repertuaru operowego. Inne główne role odtworzą pp.: T. Szymonowicz, St. Romanowski i A. Mazanek.

GOŚCINNY WYSTĘP ADY SARI W „CYRULIKU SEWILSKIM".

Światowej sławy śpiewaczka, ulubienica naszej publiczności, ADA SARI, wystąpi gościnnie w niedzielę, 6 bm. wieczorem, w operze komicznej Rossiniego „CYRULIK SEWILSKI". Świetnej śpiewaczce towarzyszyć będą artyści naszej opery pp.: T. Szymonowicz, St. Romanowski, J. Syroczewski, A. Mazanek. Znakomita artystka wykona w II-im akcie opery, Mozarta „Temat i Warjacje".

—oo—

Mistrzostwa pływackie Polski w Krakowie

Jako eliminacja przed matchem międzypaństwowym: Czechosłowacja — Polska.

Pływanie w Polsce rozwija się wspaniale. Dowodem tego jest stały postęp pływaków, objawiający się w gradzie rekordów jakie padają na każdych zawodach. Rok ten jest punktem zwrotnym dla pływania polskiego. Przeglądem ostatecznym pływaków przed matchem międzypaństwowym z Czechosłowacją będą mistrzostwa Polski, które w tym roku dzięki ruchliwości sekcji pływackiej K. S. Cracovii odbędą się w Krakowie. Do mistrzostw zgłosili swój udział najlepsi pływacy Polski. Rozstrzygnie się tu pytanie, absorbujące umysły sportowców, kto jest najlepszym pływakiem Polski — Karliczek czy też Bocheński. Obok tych dwóch asów w każdej konkurencji będzie startowało po kilku równorzędnych pływaków. Mistrzostwa Polski odbędą się 13, 14 i 15 bm. w pływalni w Parku Krakowskim.

Warta — Garbarnia.

Zawody odbędą się w najbliższą niedzielę.

Sportowcy Krakowa będą mieli nielada sensację, a to zawody między Wartą a Garbarnią. Obie drużyny znalazły się wprawdzie w drugiej grupie, niemniej jednak słusznie określić je można jako równorzędne naszym najlepszym zespołom.

Zawody między niedzielnymi przeciwnikami mają już ustaloną tradycję ciężkich walk, przeprowadzanych zawsze z najwyższą ambicją, to też spodziewać się należy, że i tym razem na emocji widzom nie zbraknie. — Zawody odbędą się na boisku Garbarni o godz. 5-tej popołudniu.

Z sali sądowej.

Za rabunek na ulicy.

Stało się to 4 marca 1932 roku. Na placu Serkowskiego w Podgórzu-Krakowie stał z furą wieśniak Józef **Biela.** W pewnym momencie zbliżył się do wozu jakiś osobnik, porwał worek z mąką i zaczął uciekać. Biela puścił się w pogoń za złodziejem i niebawem dogonił go. Ale opryszek nie chciał wypuścić z swych rąk łupu; rzucił się na goniącego, uderzył go silnie kilka razy i znów ruszył w drogę, kierując się ku ul. Kalwaryjskiej. Wówczas jednak zareagowała publiczność i przechodzący właśnie posterunkowy Michał **Basiak.** Wspólnemi siłami ujęto zuchwałego złodzieja, mimo, iż ten rzucał się nieustannie, znieważył czynnie policjanta i odgrażał się, że „on swoje odsiedzi, ale jak wyjdzie z więzienia, to policjanta zabije.

Okazało się, że schwytany jest wielokrotnie karanym, niebezpiecznym złodziejem, Stan. **Kretem,** lat 21. Kret siedział już 12 razy w więzieniu za rozmaite przestępstwa.

Wczoraj stanął osk. Kret po raz 13-ty przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie. Sąd skazał go na 15 miesięcy więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. **Solecki,** wotowali pp. **Stuhr i Restorp,** oskarżał prokurator **Kuc.**

10 miesięcy za wybicie oka.

Między **Wład. Machowskim i Ign. Futro** dochodziło do częstych nieporozumień. Punkt szczegółowy osiągnęły niesnaski w grudniu ub. roku. W nocy 27 grudnia spotkali się obaj przeciwnicy koło mostu III-go w Krakowie. Wówczas Futro zdenerwowany zadał Machowskiemu cios ostrem narzędziem tak nieszczęśliwie, że przebił mu oko. Machowskiego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacji. Dzięki zabiegowi lekarskiemu uratowano okaleczonemu drugie oko, gdyż wskutek wypłynięcia jednego Machowski straciłby w krótkim czasie wzrok.

Na wczorajszej rozprawie w krak. Sądzie Okręgowym wyszło na jaw, że Machowski prześladował żonę Futra i niesnaski wynikły na tle podziału majątku. Trybunał uwzględniając to, że Futro nie był dotąd karany, wymierzył mu karę 10-ciu miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Humor ilustracji.



„Nigdy nie uwierzę, że ja tak będę wyglądać po ślubie".

Życie gospodarcze.

Wzrost obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca wykazuje **wzrost zapasu złota o 57 tys. zł. do 472.8 milj. zł.** Zwiększył się również o 0.8 milj. zł. **stan pieniędzy zagranicznych i dewiz do 81.2 milj. zł.**

Suma **wykorzystanych kredytów** wzrosła o przeszło 33 milj. zł., osiągając **789.3 milj. zł.**, przyczem portfel wekslowy powiększył się o 19.2 milj. zł. do 633.2 milj. zł., pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 11.3 milj. zł. do 109.2 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o blisko pół miljona złotych do **46.9 milj. zł.**

Zapas polskich **monet srebrnych i bilonu** zmniejszył się o 0.1 milj. zł. do 48.9 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi: pierwsza o 22.7 milj. zł. do 146.0 milj. zł., druga — o 3.3 milj. zł. do 509.4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o przeszło 8 miljonów zł do 173.9 milj. zł. Spadek ten nastąpił wskutek zmniejszenia się prywatnych rachunków, podczas gdy rachunki żyrowe kas państwowych znacznie wzrosły, osiągając 31.9 milj. zł. wobec 9.1 milj. zł. w poprzedniej dekadzie.

Obieg biletów bankowych, wskutek wzrostu stanu wykorzystanych kredytów, **powiększył się o 21.6 milj. zł. do sumy 1.002.6 milj. złotych.**

Pokrycie złotem, wobec zwiększenia się ogólnej sumy obiegu biletów bankowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań, nieco się obniżyło i wynosi 43.92 proc., przekraczając normę statutową o blisko 11. Stopa dyskontowa — 6%, zastawowa — 7%.

Narady nad projektem nowego kodeksu handlowego.

W Centralnym Związku Przemysłu Polskiego odbywają się obecnie narady nad projektem nowego kodeksu handlowego. Dotychczas sformułowane już zostały opinje o przepisach, dotyczących pojęcia **kupca, firmy, rejestru handlowego — zbycia przedsiębiorstwa, ksiąg handlowych i pełnomocników handlowych.**

W kwestji terminu wprowadzenia w życie nowego kodeksu handlowego wyrażono opinję, **że powinno ono nastąpić jednocześnie z wprowadzeniem w życie prawa o zobowiązaniach**

Państwowe zakłady zbożowe handlują zbożem.

Na rynkach zbożowych w Poznańskiem i w b. Kongresówce pojawiło się żyto z nowych zbiorów w większych ilościach. Państwowe zakłady zbożowe podjęły akcję interwencyjną i zakupują codziennie po 2—3 tysiące ton żyta, płacąc w Poznaniu 16.50 złotych, a w Warszawie — 17 złotych za 100 kg.

Państwowe zakłady zbożowe nie magazynują kupowanego ziarna, ale odsprzedają go zagranicę. Głównymi odbiorcami żyta polskiego są w tej chwili Danja, Holandja i Belgja. Kupcy duńscy płacą za żyto polskie 3—3.20 guldenów za 100 kg. loco porty duńskie. Pozostałości zeszłorocznych zbiorów w magazynach państwowych zakładów zbożowych są bardzo nieliczne, tak, iż rynek wewnętrzny w Polsce nie jest obciążony większemi zapasami.

Dolar 6·54—6·60.

Kraków, (PAT.) Giełda: Zieleniewski 6.75, 4% poż. dolarowa 49½, 3% budowlana 38.75, 4% poż. inwest. 103¾. Poza giełdą waluty: dolar 6.54, 6.60; Londyn 29.50, 29.80; Szwajcarja 172, 173.50; Berlin 212, 213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.85 125.16, 124.54; Holandja 360.95, 361.85, 360.05; Kopenhaga 132.60, 133.25, 131.95; Londyn 29.62 29.77, 29.47; N. Jork 6.56, 6.60, 6.52, N. Jork telegr. 6.57, 6.61, 6.53; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52; Włochy 47, 47.23, 46.77, Berlin pryw. 213.20. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81½. Starachowice 17½. Tend. utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 39, 39½; 4% inwest. 104; 5% konwersyjna 46½; 4% dolarowa 49½; 7% stabilizacyjna 52¾, 52; LZ. BGK. bez zmian.

Dolar prywatny w Warszawie z godziną 12.30 — 6.58, 6.60.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 69¼, stabilizacyjna 69 5/8.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.27 Londyn 17.15, N. Jork 3.81, Belgja 72.12½ Włochy 27.18, Hiszpanja 43.20, Holandja 209.05, Berlin 123.25 Wiedeń 72.80, noty 58, Sztokholm 88.50, Oslo 86.25, Kopenhaga 76.50, Praga 15.31½, **Warszawa 57.75**, Białogród 7, Ateny 2.95 Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.56.

„Hagja Sophia" w Konstantynopolu zagrożona.



Wybitny znawca architektury orjentalnej, Aleksander Raymond, zbadał meczet Hagia Sophia w Stambule i doszedł do wniosku, że ta najpiękniejsza w południowo - wschodniej Europie świątynia jest bardzo poważnie zagrożona i wymaga natychmiastowych środków zaradczych. Meczetowi, przerobionemu z dawnego kościoła chrześcijańskiego, grozi zawalenie, ponieważ jeden z czterech filarów, na których opiera się wielka kopuła, został podmyty przez źródła podziemne.

Anomalje handlu zbożem.

Jeżeli wziąć pod uwagę ceny zbóż w różnych państwach, to mimowoli rzuca się w oczy **olbrzymia wprost rozpiętość, nieusprawiedliwiona żadnemi względami komunikacyjnemi, transportowemi, czy wreszcie kalkulacyjnemi normalnego handlu.** Jeżeli wziąć stosunki przedwojenne, to się okaże, że w r. 1913 cena pszenicy w Cichago za 100 kg. wynosiła 3.52 dolary, w Buenos Aires — 3.67, w Warszawie — 3.75, w Berlinie — 4.68, w Paryżu — 4.26, w Liverpool — 4.01 i t. d. Jednem słowem w krajach eksportujących cena ta była niższa, w importujących — wyższa, dochodziły bowiem koszty transportu. W krajach takich jak Polska, w których pszenicę czasami wywożono, a kiedyindziej przywożono przy słabym stosunkowo urodzaju, **ceny zajmują miejsce środkowe pomiędzy najwyższemi i najniższemi.** W każdym jednak razie w r. 1913 różnica między ceną najniższą (3.32 dol. w Chicago) i najwyższą (4.68 dol. w Berlinie) wynosi 41.0%, gdyż tyle wynosiły prawdopodobnie koszty przewozu.

Jeżeli następnie przejść do r. 1931/32, to **rozpiętość cen i tejże pszenicy jest tak wielka,** że widać odrazu, iż zarówno koszty przewozowe, jak kalkulacja kupiecka w tej mierze nie odgrywają żadnej roli. Za 100 kg. pszenicy płacono przeciętnie w dolarach złotych: w Buenos Aires 1.64, w Chicago 2.03, w Warszawie 3.03, w Paryżu 6.56, w Berlinie 5.60, w Pradze 4.50 i t. d. Polska zajmuje nadal miejsce środkowe, ale najwyższa cena (6.56 w Paryżu) jest przeszło o 300% wyższa od najniższej (1.61 w Buenos Aires). Wprawdzie w r. 1933 różnica ta będzie cokolwiek mniejsza, wynosi ona jednak jeszcze w dniu 8 lipca 1933 r. 225.6% (1.55 dol. w Buenos Aires i 5.05 w Pradze).

Z przytoczonych liczb wynika zupełnie wyraźnie, że na ceny wpływają **nie takie czynniki, jak podaż lub pobyt, większa czy mniejsza konsumcja, koszty przewozu i t. p. lecz wyłącznie stosowanie wytycznych specjalnie nastawionej polityki ekonomicznej danego kraju, a więc zasady autarchji rolniczej, kontyngentów, ceł bojowych i t. p.** Te pozycje, które dawniej wyłącznie były brane pod uwagę w kalkulowaniu cen i wpływały decydująco na ich poziom, obecnie nie grają prawie żadnej roli.

Biorąc następnie pod uwagę **jęczmień, przekonamy się,** że r. 1913 różnica pomiędzy najwyższą (4.26 dol. w Paryżu) a najniższą ceną (3.13 w Warszawie) wynosiła 36.1%, natomiast w dniu 9 lipca 1933 r. różnica ta sięga już 93.1% (1.59 dol. w Hamburgu i 3.07 w Pradze). Jeszcze większa różnica zachodzi w cenie owsa. W r. 1913 wynosiła ona 51.8% (2.72 dol. w Chicago i 4.13 w Berlinie), natomiast w dniu 8 lipca 1933 r. różnica ta sięga 210.3% (1.07 dol. w Buenos Aires i 3.32 w Berlinie).

Zupełnie inny obraz otrzymamy w zakresie żyta. W r. 1913 najniższą cenę (2.51 dol.) zanotowano w Chicago, najniższą (3.96 dol.) w Berlinie, różnica zatem wyniesie 67.5%, natomiast w dniu 8 lipca 1933 r. różnica ta wynosiła 61.3% (2.27 dol. w Chicago i 3.66 w Berlinie). Wzrost zatem jest bardzo nieznaczny, który można wytłomaczyć przypadkiem. Były i tutaj różnice duże, np. w r. 1931/32 różnica ta wynosiła 180.1% 1.61 dol. w Chicago i 4.51 w Berlinie), obecnie wszakże możnaby utrzymywać, że żyto powróciło do notowań, opartych na normalnych zasadach kalkulacji kupieckiej.

Z zestawień powyższych możnaby wyciągnąć wniosek, że żyto, nie stanowiące przedmiotu wielkiego handlu międzynarodowego, mające rynki bardzo ograniczone, w dużym stopniu podlega zasadom normalnego handlu. Natomiast jęczmień i owies, a zwłaszcza pszenica z pod zasad tych wyłamują się całkowicie, przytem tem silniej, im w handlu wszechświatowym większy biorą udział. Przykład pszenicy jest w tej mierze klasyczny. Wątpić też należy, czy na tej drodze dojdzie kiedykolwiek do jakiegoś modus vivendi pomiędzy poszczególnemi skłóconemi krajami. Konferencja londyńska w tej mierze jest również przykładem klasycznym.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 4 bm. następujące ceny: żyto dworskie suche nowe 17.50—18, owies dworski stand. 15—16, targ. stand. 13—14, jęczmień na krupy stand. 19—19.50, kukurudza kraj. 23—24, cinquantino 26—27, groch Wiktorja 37—39, półwiktorja małopolski 31—35, zwykły jadalny 29—31, polny pastewny 25—26, peluszka 19—20, polny do siewu 27—29, fasola biała 21—23, wyka ciemna 12—13, szara 11—12, łubin żółty 12—12.50, do siewu 13—14, niebieski 10.75—11.25, do siewu 11.50—12, siano słodkie nowe 4.50—5, średnie 3.50—4, koniczyna pastewna 5.50—6, słoma długa 4—4.50, mierzwa luzem 3—3.50, rzepak zimowy z workiem nowy 31—32, rzepik czyszczony słodki 37—38, kminek kraj. czyszczony nowy 100—105, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 60—61, grysikowa 56—57, 45% 54—55, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65% 32.75—33.25, II. gat. sitkowa 18.50—19, razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 31.75—32.25, otręby żytnie 10.75—11, pęcak fabryczny z workiem 30—31, chłopski bez worka 27—28, siekanka jęczm. fabryczna z workiem 30—31, chłopska bez worka 27—28, kasza jaglana fabryczna 46—47, chłopska 40—42, tatarczana cała 34—36, łamana 30—34. Tendencja spokojna, dowozy małe. — **Pszenica bez obrotu.**

BRYLANTY DROŻEJĄ.

Sytuacja na rynku djamentowym w Europie uległa w ostatnich tygodniach znacznej poprawie. W Londynie w ciągu ostatnich 2-ch tygodni osiągnęła 250.000 funtów szterl. Ożywienie panuje również na rynku antwerpskim.

W kołach kupców djamentowych istnieje przekonanie, iż polepszenie to ma charakter stały, gdyż publiczność nabrała znów zaufania do lokaty kapitału w djamentach.

PRZECIWKO SPEKULACJI GIEŁDOWEJ W AMERYCE.

Walka przeciwko spekulacji giełdowej w Stanach Zjednoczonych jest prowadzona bardzo energicznie. Giełda w Nowym Jorku przedsięwzięła już szereg zarządzeń, które w historji tej giełdy są najbardziej rygorystyczne. Istnieje nadzieja znacznego ukrócenia spekulacji.

Radjo.

Ku czci Kasprowicza.

Nie poprzestając na transmisjach, Rozgłośnia krakowska szeregiem własnych audycji upamiętniła rocznicę śmierci poety i uroczystość przeniesienia zwłok Jego do mauzoleum na Harendzie.

Począwszy od dnia 25 lipca br. speaker radjostacji, młody literat p. **Alfred Woycicki**, codziennie „kwadrans literacki" wypełniał recytacjami utworów Kasprowicza i wygłosił odczyty: „o humorze Kasprowicza" i „o Kasprowiczu w rocznicę zgonu". W dniu 28 lipca nadaną została audycja „Moja pieśń wieczorna". Dnia 1 sierpnia w przerwie między nabożeństwem a uroczystościami na Harendzie, Rozgłośnia kakowska nadała prawie dwugodzinną audycję muzyczno-literacką, poświęconą Chopinowi i Kasprowiczowi, poprzedzoną przemówieniem o polskiej przyrodzie w tworze Chopina i Kasprowicza. Odczytano też utwory pisarzy polskich powstałe na wieść o zgonie poety (utwory Staffa, Or-Ota, Lieberta, Wołoszynowskiego, Dębickiego, Brzechwy i in.) W tymże dniu popołudniu Rozgłośnia krakowska nadała na wszystkich falach polskich specjalną audycję, w której oświetlony został stosunek Kasprowicza do drugiego wielkiego syna ziemi Kujawskiej Przybyszewskiego i odczytany był zupełnie jeszcze nieznany odczyt Przybyszewskiego o Kasprowiczu, ukończony przez pierwszego niemal na kilka godzin przed śmiercią. Organizacja i wykonanie wspomnianych recytacji i odczytów spoczywała w rękach speakera Rozgłośni p. Woycickiego.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 6 sierpnia 1933 r.

Kraków (312,8 m.). 10 Transmisja z Warsz. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież. 12.10 Transmisje z Warsz. 13.45 Transmisja z Katowic; 14.10 Transmisja z Warsz.; 14.30 Płyty; 14.45 Pogadanka dla rolników; 15.05—18.55 Transmisje z War. i z Katowic; 18.35 Program na dz. następny; 18.40 Rozmaitości, komunikaty; 19 Transmisja z Warszawy; 19.20 Płyty; 19.40 Transmisje z Warsz. 21.30 Transmisja ze Lwowa, 22.25 Wiadom. sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 22.40 Kom. meteor. i policyjny z Warsz.; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (380,7 m.). „Na wesołej lwowskiej fali". 22.25 Wiadom. sport.

Warszawa (1411,8 m.). 9.50 Program na dz. bież. 10 Transm. z pod Krzyża Traugutta pontyfikalnej Mszy św. celebr. przez ks. biskupa pol. Gawlinę. Kazanie wygł. ks. kap. dr. Bombas. 17 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dz. bieżący; 12.10 Kom. meteor.; 12.15 Poranek muz.; 13.45 Transm. z Katowic startu Międzynar. Zawodów Motocyklowych. 14.10 „Wspólnie, a pojedyńczo" odczyt spółdzielczy; 14.25 Kom. roln. meteorl. 14.30 Płyty; 14.45 Odczyt rolniczy; 15.05 Pieśni ludowe i żołnierskie; 16 Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15 Opowiadanie „Ola na Pomorzu", 16.30 Transm. z Katowic finishu Międzynar. Zaw. Motocyklowych; 16.55 Arje i pieśni; 17.25 „Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sporty"; 17.40 Koncert Polsk. Muzyki ludowej; 18.10 Tr. spotkania tennisowego Polska—Włochy; 18.35 D. c. koncertu; 18.55 Program na dz. nast.; 19.20 Rozmaitości; 19.40 Skrzynka pocztowa; 20 Pieśni; 20.20 Recital wiolonczelowy; 20.50 Dz. Wiecz. 21 Transm. z Odwachu Główn. w Warszawie uroczystego capsztyku Garnizonowego; 21.30 „Na wesołej fali lwowskiej"; 22.25 Wiad. sport.; 22.40 Wiad. meteor. i kom. policyjny; 22.45 Muzyka tan. i płyty.

Katowice (408.7 m.). 13.45 Start „Polish Tourist Trophy" — Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych w Wiśle; 14.10 Skrzynka pocztowa; 16.30 Finish Tourist Trophy" — Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych w Wiśle;

Anglicy bombardują wioski hinduskie.

Londyn, 4 sierpnia. Wieś Kotkai w Indjach północno-zachodnich była wczoraj ponownie dwukrotnie bombardowana przez angielskie samoloty wojskowe. Wybuchające bomby wyrządziły wielkie spustoszenie, niszcząc chaty i plony. W kilku miejscach wybuchł pożar. Z całej wsi ocalało zaledwie kilka domów.

Gandhi skazany na rok więzienia.

Poona. (PAT). Gandhi, którego dziś wypuszczono na wolność, aresztowany ponownie, skazany został na 12 miesięcy więzienia.

DEMONSTRACJE W BOMBAJU.

Bombaj, 4. 8. (Telef. wł.) Grupy manifestantów, demonstrujących przed magazynami z towarami angielskiemi na ulicach Bombaju rozpoczęły ponownie swą działalność, napadając na sklepy i niszcząc pałkami wystawy. Policja aresztowała 9-ciu demonstrantów, którzy rozrzucali ulotki, nawołujące do bojkotu towarów pochodzenia brytyjskiego.

ZAJŚCIA ANTYHITLEROWSKIE w SZWECJI

Sztokholm. 4 sierpnia. W Goeteborgu, gdzie przybył wczoraj pancernik niemiecki „Schleswig-Holstein" doszło do powtórnych demonstracyj antyhitlerowskich. Aresztowano 30 komunistów, którzy wśród załogi okrętu rozdawali ulotki, wystawiające obecnych władców Niemiec na pośmiewisko.

POPRAWA KURSU DOLARA.

Londyn, 4 sierpnia. Przy tendencji chwiejnej z początku giełdy w godzinach popołudniowych uległ kurs dolara pewnej poprawie dochodząc do 4.49 i pół w stosunku do funta. Funt angielski był znowu trochę słabszy. Notowano go w Zurychu 17.14, w Paryżu 81.68 i w Amsterdamie 8.20 i pół.

—§—

Nowy Jork, 4 sierpnia. Tutejsza giełda efektów była dziś nieczynna z powodu pęknięcia rury z amoniakiem, doprowadzającym gaz do chłodni, wskutek czego gaz dostawał się na salę.

ANGIELSKI MINISTER WE FRANCJI.

Londyn (PAT). Lord Hailsham minister wojny wyjechał do Francji i Belgji, gdzie zwiedzić ma cmentarze poległych w czasie wielkiej wojny żołnierzy brytyjskich. Lord Hailsham obecny będzie w niedzielę na wielkich uroczystościach żałobnych ku czci poległych, które odbędą się na cmentarzu w Arras.

SOWIETY TARGUJĄ SIĘ.

Paryż. 4. 8. (PAT). „Le Temps" donosi z Tokio, iż Sowiety zmniejszyły sumę, żądaną za kolej wschodnio-chińską z 250 miljonów na 200 miljonów rubli złotych. Pomimo tego różnice między wzajemnemi propozycjami są tak wielkie, że sprawa sprzedaży kolei przeciągnąć się może na długi czas.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SYRCOWA.

Paryż. (PAT). „Le Journal" donosi z Moskwy, że b. prezes rady komisarzy ludowych Syrcow usiłował odebrać sobie życie. Syrcow znajduje się w więzieniu jako oskarżony o udział w spisku przeciwko Stalinowi. Syrcowa przewieziono do szpitala, gdzie stan jego zdrowia uległ polepszeniu.

AZANA NIE USTĄPI.

Madryt, (PAT.) Zakończył się tu kongres stronnictwa radykalno-socjalnego, który aprobował politykę premjera Azany, w szczególności koncepcję współpracy ze stronnictwem socjalistycznem. W związku z przyjęciem tej uchwały wszelkie możliwości ustąpienia gabinetu są w tej chwili wykluczone.

CYGANIEWICZ ZBANKRUTOWAŁ.

N. Jork. (PAT). B. mistrz zapaśniczy świata, Polak Zbyszko Cyganiewicz, stale przebywający w Ameryce ogłosił — jak donoszą pisma amerykańskie — bankructwo.

Spadochron otwarł się w ostatniej chwili.

Moskwa, 4 sierpnia. Pod Leningradem wyskoczył lotnik sowiecki Jawdokimow ze spadochronem z samolotu, gdy tenże znajdował się na wysokości blisko 7 tysięcy metrów. Spadochron odmówił jednak początkowo posłuszeństwa i lotnik leciał w dół przez jedną minutę i 48 sekund. Na wysokości 480 metrów otworzył się wreszcie spadochron i lotnik wylądował cało. Był on jednak już prawie nieprzytomny.

Obławy na komunistów w Niemczech.

Berlin, 4 sierpnia. W Neuwied i okolicy dokonała dziś policja obławy przeciw komunistom, aresztując 32 osoby.

W Wanne-Eickel aresztowano 60 komunistów.

W Berlinie aresztowała policja ub. nocy kilku komunistów rozdających ulotki. Aresztowanych sprowadzono do koszar hitlerowskich. Jeden z aresztowanych komunistów korzystając rzekomo z nieuwagi dozorujących miał wyskoczyć z okna na bruk, gdzie poniósł śmierć.

WCIĄŻ ARESZTOWANIA.

Berlin, (PAT.) W Remscheidt policja aresztowała grupę 19 komunistów podczas zebrania w zakonspirowanym lokalu. Dalszych 10-ciu aresztowań dokonano wśród członków komunistycznego związku młodzieży w Jabestaedt. Z Monachjum donoszą, że b. socjal-demokratyczny redaktor Fechenbach przeniesiony ma być do jednego z bawarskich obozów koncentracyjnych.

SAMOBÓJSTWO RODZINY ŻYDOWSKIEJ.

Berlin, 4 sierpnia. W mieszkaniu kupca żydowskiego Wiedermanna w Zgorzelcu (Goerlitz) znaleziono dziś rano zwłoki całej jego rodziny, składającej się z żony, 4-letniej córki i 11-letniego syna. Jak stwierdzono, rodzina popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nie jest znana.

DEMONSTRACJE W PRADZE.

Praga 4 sierpnia. Przed tutejszem poselstwem niemieckiem doszło wczoraj wieczór do burzliwej demonstracji antyniemieckiej, w toku której wybito w poselstwie kilka szyb. Trzech demonstrantów aresztowano. Poselstwo niemieckie interwenjowało dziś w czechosłowackiem ministerstwie spraw zagranicznych w tej sprawie.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

Bruksela, 4 sierpnia. Kongres Międzynarodówki związków zawodowych powziął dziś jednogłośnie uchwałę wypowiadającą się za natychmiastowem podjęciem powszechnego bojkotu towarów niemieckich.

DOLLFUSS KARZE OSZCZERCÓW.

Wiedeń, 4 sierpnia. Wedle doniesień prasy popołudniowej, aresztowano wczoraj wieczór kilku niemieckich korespondentów za oszczerstwa skierowane przeciw rządowi austrjackiemu w swych sprawozdaniach do pism niemieckich. Aresztowanym wymierzono policyjnie od 7 do 14 dni aresztu.

KARA ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJI.

Amsterdam, 4 sierpnia. Władze holenderskie wydaliły z granic państwa wszystkich tych Niemców holenderskich zagłębia węglowego w Heerlen i Kerkrade, którzy wbrew odpowiedniemu zakazowi nielegalnie przekraczali granicę holenderską, aby uczestniczyć w ćwiczeniach i zebraniach partji hitlerowskiej na terytorjum Niemiec.

Wydalenie angielskiego inżyniera z Turcji.

Londyn, 4 sierpnia. Władze tureckie wydaliły z Turcji generalnego reprezentanta firmy Vickers—Armstrong. Landera. Fakt ten wywołał w prasie londyńskiej wielkie wrażenie, tem większe, że firma Vickers—Armstrong prowadzi obecnie w Turcji prace nad rozbudową stacyj ochrony przeciwlotniczej. Poza tem rząd turecki zamówił u tej firmy 6 wielkich wodnopłatowców, które już są wykończone i odbywają ostatnie próby lotu. Przyczyna wydalenia Landera nie jest znana.

Anglja żąda wyjaśnień.

Konstantynopol (PAT). Reuter donosi, że konsul angielski w Konstantynopolu zażądał wczoraj wyjaśnienia od władz tureckich w sprawie nagłego wysiedlenia z Turcji obywatela angielskiego Landera, przedstawiciela fabryki Wickersa. Konsul zwrócił się jednocześnie z prośbą o przedłużenie Landerowi o kilka dni terminu wyjazdu, celem przygotowania bagaży. Tureckie władze miejscowe odmówiły jednak wszelkim prośbom, zasłaniając się wyraźnemi instrukcjami otrzymanemi z Angory.

Loebe w obozie koncentracyjnym

Berlin, 4 sierpnia. Oficjalne donoszą, że dawny prezydent Reichstagu, poseł socjalnodemokratyczny Loebe został dziś odstawiony do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu.

Spór o 9 bezludnych wysepek.

Paryż, (PAT.) „Le Temps" podając depeszę z Tokio o zamiarze rządu japońskiego złożenia protestu przeciwko okupacji przez Francję 9 wysepek na Oceanie Spokojnym, — zaznacza, iż chodzi jedynie o kontynuowanie kroków rozpoczętych w kwietniu 1930 r. przez jakiś czas przerwanych a obecnie wznowionych, zgodnie z warunkami przewidzianemi przez prawo międzynarodowe.

PRZED NOWYM LOTEM DO STRATOSFERY.

Chicago (PAT). Dr. Jan Piccard, brat słynnego belgijskiego uczonego nie weźmie udziału w projektowanym locie do stratosfery. Lotu dokona tylko komandor T. G. Settle, oficer marynarki amerykańskiej. Pierwotnie planowany był lot obu, jednakowoż Piccard wycofał się aby tym sposobem pozwolić na umieszczenie w aluminiowej gondoli balonu większej ilości aparatów naukowych.

AUSTRJA OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Paryż, (PAT.) Według pogłosek w kołach finansowych transza francuska pożyczki austrjackiej ma być rzekomo wyłożona na rynku francuskim po zamknięciu subskrybcji wewnętrznej pożyczki francuskiej co nastąpi dnia 5 sierpnia.

ZMIANY W DYPLOMACJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, (PAT.) Poseł sowiecki w Danji Kobecki został odwołany i mianowany przedstawicielem komisarjatu do spraw zagranicznych przy radzie komisarzy republiki zakaukaskiej. Stanowisko posła sowieckiego w Danji obejmie Raskolnikow, dotychczasowy poseł sowiecki przy rządzie estońskim.

HOLANDJA NIE WPUŚCI TROCKIEGO.

Paryż, (PAT.) „La Wolente" donosi z Amsterdamu, iż trockiemu odmówiono zezwolenia na wyjazd do Holandji gdzie na zaproszenie swych zwolenników miał wygłosić kilka odczytów.

Gen. Balbo poleci przez Azory

Rzym, 4. 8. (PAT). Gen. Balbo stracił wszelką nadzieję na przelot przez Atlantyk drogą na Irlandję ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne, a także i dlatego, że droga północna wymagałaby 14 godzin światła dziennego. Wobec tego gen. Balbo organizuje przelot swojej eskadry drogą na Wyspy Azorskie i Lizbonę. Odlot mógłby nastąpić 10 bm.

24 godziny w powietrzu na szybowcu.

Berlin, 4 sierpnia. Lotnik szybowcowy, student uniwersytetu królewieckiego Kurt Schmidt, który we czwartek rano o godz. 7.25 wystartował na samolocie bezsilnikowym z lotniska Korschenruhe pod Królewcem znajdował się jeszcze w piątek popołudniu w powietrzu. Pobił on już dotychczasowy rekord światowy, który wynosił 22 godziny o 13 godzin. Jak słychać, zamierza on spędzić w powietrzu jeszcze jedną noc.

Puhar lotnictwa sanitarnego wręczony Polakom.

Paryż. (PAT). W ambasadzie polskiej odbyło się uroczyste wręczenie puharu lotnictwa sanitarnego, zdobytego przez Polskę. Puhar zdobyli lotnicy polscy, przelatując na samolocie konstrukcji polskiej z Warszawy do Madrytu i z powrotem. Puhar ten jest nagrodą wędrowną i do następnego konkursu sanitarnego stanowić będzie własność Polski. W czasie uroczystości przemawiał sen. Chassin, prezes towarzystwa przyjaciół awiacji sanitarnej, oraz wybitny przemysłowiec francuski Raphael, który ufundował puhar w czasie pierwszego konkursu sanitarnego w Paryżu w r. 1929. Ambasador Chłapowski podziękował sen. Chassin oraz p. Raphael, charakteryzując wysiłki Rzpltej Polskiej dokonane ostatnio na polu lotnictwa.

Uroczystość zgromadziła liczną grupę przedstawicieli władz i wojskowości francuskiej, dyplomacji oraz przyjaciół towarzystwa lotnictwa sanitarnego.

KATASTROFA KONSTRUKTORA.

Berlin, 4. 8. (PAT). W czasie lotu próbnego na nowym aparacie sportowym konstruktor jego Heineman uległ na lotnisku w Staaken pod Berlinem katastrofie, spadając z wysokości 15 metrów. Maszyna uszkodzona. Lotnik lekko ranny.

Katastrofalny pożar Koryntu.

Ateny. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł w Koryncie olbrzymi pożar, który zniszczył dotychczas 460 domów drewnianych i baraków, zbudowanych po ostatniem trzęsieniu ziemi. Pożar szerzy się i zagraża murowanej części miasta.

POŻAR OPANOWANY.

Ateny, 4 sierpnia. Wedle ostatnich wiadomości z Koryntu, straż pożarna zdołała pożar opanować do tego stopnia, że miastu nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Straty oceniają na 50 do 60 miljonów drachm. Na miejsce pożaru przyjechał także premjer Tsaldaris i liczni członkowie rządu.

W niedługą chwilę po wybuchu pożar przybrał tak groźne rozmiary, że lokalna straż pożarna, oraz przybyłe z okolicy ochotnicze straże pożarne stanęły wobec trudności nie do pokonania. Zdawało się, że miasta nie da się już uratować. Dopiero po przybyciu straży pożarnej z Aten i przy pomocy statków ratunkowych o godz. 7 rano zdołano przeszkodzić dalszej ekspansji ognia i przystąpić do akcji ratunkowej. W godzinach południowych ogień nie był jeszcze ugaszony. Nad całą okolicą unoszą się chmury dymu.

Pożyczka elektryfikacyjna wejdzie do Sejmu.

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.). Podpisana w Londynie umowa pożyczkowa o elektryfikację węzła warszawskiego ma być ujęta w formę projektu ustawy, obejmującego jej część finansową i techniczną. Pożyczka elektryfikacyjna będzie przedstawiona przez ministerstwo komunikacji do zatwierdzenia ciałom ustawodawczym na początku jesiennej sesji budżetowej.

Turniej tennisowy w Zakopanem.

Zakopane, 4. 8. (PAT.) Rozpoczął się tu dzisiaj 3-dniowy turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego. Do turnieju stanęło około 40 zawodników i zawodniczek, wśród tych ostatnich tak wybitne tenisistki, jak mistrzyni Austrji p. Wolf i mistrzyni Polski p. Jadwiga Jędrzejowska. Sensację budzi debiut siostry naszej mistrzyni p. Zofji Jędrzejowskiej.

Dotychczasowe wyniki rozgrywek: w grze pojedyńczej pań: Boniecka, Stopowa 6:1, 6:0. Zofja Jędrzejowska, Groblewska 2:6, 6:2, 6:2, stając następnie do półfinalu z p. Wolf, z którą przegrywa w stosunku 6:2, 6:1. — W grze pojedyńczej panów wyniki dotychczasowe są następujące: Liebling, Weinschenk 6:2, 6:1. Censor, Gertler 8:6, 6:0. Szyszko, Steiner 6:2, 6:3. Bratek, Brandstädt 6:0, 6:0. W ćwierćfinałach Jaworski wygrywa z Olszewskim w stosunku 6:3, 6:2.

Barykady na ulicach Strasburga.

Paryż, 4. 8. (PAT). Celem poparcia żądań pracowników budowlanych wybuchł w Strasburgu strajk powszechny. W dniu wczorajszym strajk w Strasburgu przybrał nieoczekiwany obrót. W godzinach wieczornych między robotnikami a policją doszło do strzelaniny. Na Placu Giełdy odbył się wiec, poczem strajkujący robotnicy usiłowali pochodem dostać się do centrum miasta. Z przewróconych samochodów utworzyli oni barykady, z za których strzelali do policji. Z okna rzucono bombę, która na szczęście nie eksplodowała. Robotnicy, korzystając z ciemności, panujących w mieście, napadali na poszczególnych policjantów, raniąc ich nożami i strzałami rewolwerowemi. Przez cały dzień wznoszono w rozmaitych punktach miasta barykady, które policja musiała kolejno zdobywać.

Przebieg wypadku w Strasburgu prasa charakteryzuje już nie jako wyraz niepokoju o charakterze strajkowym, ale jako rodzaj powstania, którego znaczenia nie da się w tej chwili określić. Ilość rannych, dotychczas jeszcze nieznana, jest bardzo duża.

—§—

Warszawa, 4. 8. (Telef. wł.). Ambasador Patek przyjeżdża do Warszawy w poniedziałek.

H. RIDER HAGGARD. 33

„Zbudzeni ze snu".

Potem przemówił do córki, jakby godząc się na jej propozycję; zauważyłem, że odetchnęła z ulgą. Nic dziwnego, gdyż zgadzał się na darowanie nam życia i przypuszczenie do swego towarzystwa.

Zaczęli znowu rozmawiać, ale tym razem już innym tonem. Wkońcu Lśniąca Pani zwróciła się do nas, przemawiając w narzeczu Orofenów swym melodyjnym i dźwięcznym głosem.

— Idziemy spocząć. Zostańcie tutaj. Wrócimy dziś lub jutro w nocy. Czujemy się już zupełnie dobrze. Jesteście bezpieczni pod brodą Orosa. Duch Orosa czuwa nad wami. Czy rozumiecie?

Odpowiedziałem, że rozumiem, a ona dodała:

— Dowidzenia, o Humfery!

— Dowidzenia, o Yvo! — rzekłem, kłaniając się nisko.

Poczem odwrócili się i już bez naszej pomocy, ruszyli, idąc wolnym krokiem i podtrzymując się wzajemnie, do pieczary, w której mrokach zniknęli.

ROZDZIAŁ IX.

Dwieście i pięćdziesiąt tysięcy lat!

— Spędziłeś, jak się zdaje, czas bardzo przyjemnie, mój stary — rzekł Bickley z odcieniem złośliwości.

— Nie znałem nigdy ludzi, którzyby tak wcześnie zaczęli sobie mówić po imieniu — dodał Bastin, przyglądając mi się podejrzliwym wzrokiem.

Wzruszyłem ramionami, a Bastin mówił dalej:

— W każdym razie jestem zadowolony, że sobie poszli, gdyż zmęczyły mnie już te ciągłe posyłki po drzewo i wodę. Pozatem, jestem strasznie głodny. Zjedli mi wprawdzie najlepsze owoce, ale, na szczęście, nie tknęli wieprzowiny.

— I ja jestem głodny — rzekł Bickley, który robił wrażenie bardzo wyczerpanego. — Daj coś do zjedzenia, a potem będziemy rozprawiać.

Kiedyśmy spożyli w milczeniu posiłek, zapytałem Bickley'a, co sądzi o całej tej sprawie i gdzie, jego zdaniem, poszli zbudzeni.

— Sądzę, że na to drugie pytanie mogę odpowiedzieć — przerwał Bastin. — Poszli sobie do djabła. W każdym razie, zdają się lubieć ciepło, gdyż chcieli, aby im nawet w trumnach napalono, a przyznasz chyba, że nie mają w sobie nic naturalnego, chociaż Lśniąca Pani jest zjawiskiem bardzo pociągającem.

Bickley machnął ręką, słysząc te uwagi i zwrócił się do mnie:

— Nie wiem, co o tem sądzić — rzekł. — Przygoda nasza nie jest łatwą do wytłómaczenia, jakkolwiek wszystko na świecie ma jakieś naturalne wyjaśnienie. Kto wie, czy nie ulegliśmy dziwnej halucynacji. Wistocie, trudno przypuścić, aby dwoje ludzi spało przez dłuższy okres czasu w szklanych pokrywach, aby radium względnie jakaś inna substancja dostarczała im ciepła i aby ludzie ci zbudzili się znowu w dobrym naogół stanie zdrowia. To przeciwne prawom natury.

— A co powiesz o mikrobach? — zapytałem. — Mówią, że żywot ich jest niezmiernie długi. I w tym wypadku, musisz przyznać, nie zgadza się to z prawami natury.

— To prawda — odpowiedział. — Pewne gatunki mikrobów, przechowane w zapieczętowanych probówkach i w odpowiednich warunkach, zdają się posiadać nieokreśloną siłę życiową. Radium jest też, praktycznie, niezniszczalne, ale to minerał. Bądź co bądź jednak, ludzie ci nie są mikrobami ani minerałami. Zresztą doświadczenie uczy, że pozostawieni w takich warunkach, w jakich znaleźliśmy ich, nie mogliby żyć długo na powietrzu.

— A więc, co przypuszczasz?

— Przypuszczam, że nie znaleźliśmy ich wogóle, że się nam o nich śniło. Wiesz, że pewne gazy wywołują złudzenia wzrokowe — za przykład niech ci posłuży gaz rozweselający — i że gazy takie trafiają się niekiedy w podziemiach. Przypominasz sobie zapewne, że w jaskini czuć było szczególny zapach, który mógł w pewnym stopniu działać na naszą wyobraźnię. Inaczej byłby to cud, a ja nie należę do ludzi wierzących w cuda.

— A ja wierzę — rzekł Bastin spokojnie. — Dlaczego opowiadasz nam o gazach.

— Ponieważ tylko gaz lub coś w tym rodzaju mogło wywołać u nas podobne złudzenia.

— Nonsens, Bickley'u! Ludzie ci byli tu rzeczywiście. Jedli owoce, pili wodę i grzali się przy ogniu. Ale to nie są istoty z tego świata. To złe duchy i co do mnie, nie życzyłbym sobie, aby zjawiły się znowu, chociaż Arbuthnot jest zapewne innego zdania, gdyż ta Lśniąca Pani zarzuciła mu ręce na szyję, zbudziwszy się ze snu i mówiła mu po imieniu. Stary jegomość był na tyle bezczelny, że mówił o sobie, jako o bogu i że nazwał się Orosem, wiedząc, iż zły duch, który doznaje czci na wyspie zwany jest Orosem i że sama wyspa nazywa się Orofena.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.